

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 71 (1181)

C D

KIELCE, WTOREK, 24 MARCA 1953 R.

Teraz decydują już tylko godziny

Zakłady produkcyjne Kielecczyny zdwajają wysiłki w walce o zwycięskie wykonanie planu kwartalnego

Zaloga ZWAT T-9 wykonała plan kwartalny na 11 dni przed terminem

Zaloga ZWAT T-9 w Radomiu systematycznie przekraczając plany dekadowe stycznia, lutego oraz marca, dzięki utrzymaniu rytmiczności produkcji — plan I kwartału br. zwycięsko zrealizowała w dniu 20 bm. w 100,1 proc. wykonując tym samym z honorem podjęte zobowiązania dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina.

WARTY STALINOWSKIE

Na ten piękny sukces wpłynęła w dużym stopniu właściwa, mobilizująca — uświadamiająca praca średniego dozoru — majstrów i brzdajdzistów. Średni dozór zakładu wykazuje dużą troskę o produkcję, przychodzi z pomocą każdemu robotnikowi, pogłębiając wśród załogi poczucie odpowiedzialności za wykonywanie planów miesięcznych, dekadowych i dziennych. Każdy brzdajdzista jest instruktorem szkolenia przywarsztatowego. Dwa razy w tygodniu odbywa się szkolenie teoretyczne, co przyczynia się wybitnie do podniesienia kwalifikacji robotników, a więc i lepszego wykonywania przez nich planowych zadań.

zaciągnęli robotnicy i pracownicy Jędrzejowskich Zakładów Przemysłu Gipsowego.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych tow. Wincenty Iwański i główny mechanik tow. Stanisław Bąk wraz z załogą uruchomiła kompresor w gipsolomie Sielec do 25 III.53 r.

Kierownik gipsolomu „Gartowice” tow. Czesław Banach wraz z załogą podjęli piękne zobowiązanie — wykonać plan na rok 1953 w 110 proc.

Pierwsza zmiana pakowni (oddział Jędrzejów) zaciągając wartość stalinowską postanowiła zaoszczędzić 80 proc. worków ulegających obecnie niszczeniu, a służących do opakowania gipsu szlufatorskiego, modelowego i wzywa do podjęcia podobnego zobowiązania zmianę drugą.

Tow. Henryk Kalka w imieniu grupy transportowej zobowiązał się zmoczyć jeszcze bardziej pracę przy wyładunku gipsu surowego i wzywa Zarząd Kolej-Wąskotorowych w Jędrzejowie do regularnego podstawiania wagonów z surowcem po 5 wagonów na 8 godz. zgodnie z zawartą umową.

Zaloga podjęła wiele jeszcze innych cennych zobowiązań, które są pomyślnie wykonywane.

St. Betka
Jędrzejów

ZALOGA FABRYKI OPAKOWAŃ BLASZANYCH

zgłosiła następujące zobowiązania: emaliernia, wytłaczarnia i wytrawialnia w składzie 53 robotników postanowiła wykonać ponad plan w marcu br. 3 tony naczyń emaliowanych.

Robotnicy z wydziału tłumików postanowili wykonać ponad plan w marcu br. 300 sztuk tłumików. Wydział remonolowy w składzie 8 osób postanowił ustawić prasę o wadze 10 ton w dwóch dniach zamiast w przewidzianych 4.

PIERWSZE DNI WIOSNY



Foto — CAF

Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży

WIENIEN (PAP). — W dniu 22 marca rozpoczęły się w Wiedniu obrady Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży. W obradach biorą udział przedstawiciele przeszło 50 krajów.

Obrady zgaśli przewodniczący austriackiego komitetu przygotowawczego Max Vorrater, po czym wybrano prezydium konferencji i uchwalono porządek dzienny.

Delegat francuski Pierre Bourdet wygłosił referat zasadniczy — „Młodzież, jej prawa ekonomiczne i socjalne”.

Korespondenci »Słowa Ludu« donoszą:

Traktory wyruszają na wieś kielecką do walki o wysoki plan

POM SECEMIN WYRUSZYŁ W POLE

Zaloga POM-u w Seceminie od dłuższego już czasu czekała z niecierpliwością na dzień, kiedy brygady traktorowe będą mogły wyjechać w pole, by zacząć w spółdzielniach produkcyjnych wielką batalię o bogate plony.

W międzyczasie zawierano umowy na prace polne z poszczególnymi spółdzielniami produkcyjnymi.

Nareszcie przyszedł dzień 20 marca. Wszystkie przygotowane do traktorów przyczepione platformy z POM-owskimi maszynami

Na platformach transparenty z napisami: „przez maszynową uprawę ziemi osiągniemy bogate plony”, a dalej „niech żyje i umacnia się sojusz robotniczo-chłopski”.

Traktorzyści i mechanicy dokonują ostatniego przeglądu. Dzisiejszy dzień jest ich świętem. Toteż z radością rozmawiają o wiosennych pracach w polu.

— Pomóżmy spółdzielcom — mówi brzdajdzista traktorowy Marian Gawron — gospodarzyć po nowemu. Niech się przekonają gospodarze indywidualni, że spółdzielnia jest naprawdę wyższą formą gospodarki.

— Pomóżmy, będziemy pracować jak przystało na ZMP-owców — odpowiadają traktorzyści.

Po przeglądzie krótka odprawa.

— Przed wami — mówi kierownik wydziału politycznego w Seceminie — odpowiedzialne, ale jakże zaszczytne zadanie — walka o bogate plony 4 roku 6-letki. Zadanie to musimy wykonać z honorem.

Po odprawie traktorzyści siadają na ciągniki. Z warkotem motorów mieszają się słowa piosenki, śpiewane pełną pierśią przez wszystkich traktorzystów, mechaników i brzdajdzistów. „Hej wy konie rumaki stalowe, hej na pola prowadźcie że nas...”

STANISŁAW BUJAK

O PEŁNE WYKORZYSTANIE MASZYN GOM-OWSKICH WALCZYĆ BĘDZIE MŁODZIEŻ BRZEZIŃCY

W niektórych gromadach gminy Brzeźnica (pow. kozienicki) rozpoczęły się już prace polne. Jeszcze przed rozpoczęciem tych prac we wszystkich gromadach odbyły się zebrania przygotowawcze do kampanii wiosennej siewnej w kołach ZMP. Młodzież podejmowała liczne zobowiązania. M. in. tacy ZMP-owcy jak Bronisław Romański i Kazimierz Jasek z Woli Tuszyńskiej zobowiązali się skrócić czas zasiewów w swoich gospodarstwach indywidualnych.

— Aby w pełni wykorzystać maszyny GOM-owskie w czasie kampanii wiosennej siewnej młodzież na terenie gminy Brzeźnica zorganizowała grupy ZMP-owskie, które będą kontrolować jak te maszyny są wykorzystywane w gromadach. — Będziemy tak pracować, aby w czasie akcji siewnej na 180 hektarów ziemi zgłoszonej do maszynowego obsiewu, za-

Ze świata

MOSKWA. „Prawda” opublikowała korespondencję o postępie w budowie linii przesyłowej wysokiego napięcia Kujbyszew—Moskwa. Po tej linii będzie płynął do Moskwy prąd o napięciu 500 tys. volt z Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej, najwięcej w świecie.

Linia przesyłowa wysokiego napięcia będzie miała około 900 km. długości.

PARYŻ. Prasa donosi, że w Belgii wzrasta się ruch, strajkowy mas pracujących.

W porcie antwerpimskim zastrajkowało 9.000 robotników zatrudnionych przy remoncie statków. Strajkujący domagają się zniesienia ustaw antyrobotniczych i poprawy warunków bytu.

MOSKWA. Jak donosi Agencja TASS z Oslo strajk kierowców autobusowych w Norwegii rozszerza się. Obecnie w strajku biorze udział dwie trzecie wszystkich kierowców Norwegii.

RZYM. Ostatnio odbył się we Włoszech 24-godzinny powazyczny strajk robotniczy zatrudnionych przy zbiorze tytoniu, które domagają się poprawy warunków bytu. W strajku wzięło udział ponad 100 tysięcy robotników.

siac szybko i sprawnie — mówili ZMP-owcy na zebraniu w Brzeźnicy — nie zmarujemy ani jednej godziny drogocennego czasu, nie dopuścimy do kulackich „machlojek”, jakie miały miejsce w latach ubiegłych.

W latach poprzednich bywało, że gromadcy pełnomocnicy nie prowadzili ścisłej ewidencji eksploatacji maszyn. Robili wszystko „na oko”. I tak „na oko” wychodziło, że wieś nie korzystała z maszyn GOM-owskich, co było niezgodne z prawdą, gdyż nie było i nie ma na terenie gminy Brzeźnica takiej gromady, gdzie chłop nie uprawiałby ziemi maszynowo.

MARIAN TOKARCZYK korespondent

CZAS JUŻ WYREMONTOWAĆ MASZYN

W gromadzie Brzezie, gmina Tarczek jest Gminny Ośrodek Maszynowy. Maszyny w tym Ośrodku są zaniedbane, zardzewiałe, niekonserwowane, nie przygotowane do kampanii wiosennej siewnej.

Gdy Gminna Rada Narodowa w Tarczku zwróciła uwagę na ten stan rzeczy, kierownik GOM-u ob. Michalski oświadczył: „do mnie nikt nie ma prawa, jedynie POM w Daniszowie”.

Przedstawiciel Daniszowskiego POM-u kontrolujący maszyny stwierdził, że wszystko jest w porządku, co nie jest zgodne ze stanem faktycznym.

Rolnicy gminy Tarczek czekają na siewniki, które pomogły by im w pracy w czasie kampanii wiosennej siewnej, przyspie szyby jej wykonanie, ale siewniki te nie nadają się w chwili obecnej do użytku.

Najwyższy już czas, aby kierownik GOM-u ob. Michalski i GRN w Tarczku pomyślały o wyremontowaniu tych maszyn...

STANISŁAWA STEPIEN korespondent

ZEBY NIE KLĘŁO W OCZY...

Na terenie resztkówki w Grabowie n/Wisła (pow. Kozienice) stały 3 siewniki, będące własnością Gminnego Ośrodka Maszynowego. Nie chcąc aby siewniki te „kłuły kogós w oczy” kierownik GOM-u „schował” je na podwórzu u sotyśa grom. Wólka Żegowska, gdzie stoją niezabezpieczone przed wpływami atmosferycznymi.

Czas wielki zająć się siewnikami i przygotować je do zbliżających się siewów wiosennych.

MARIAN TOKARCZYK korespondent

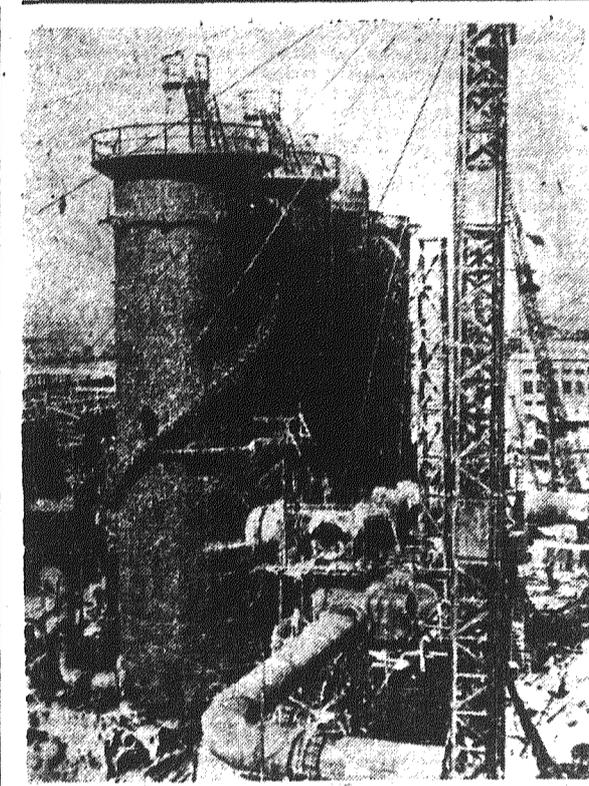
Wykonali plan 6-letni

W tych dniach dwaj pracownicy Radomskiej Wytwórni Papierosów, tow. tow.: HENRYK ŻURKOWSKI — tokarz i ANTONI TOWAREK — szlifiarz zameldowali o wykonaniu przypadających na nich zadań planu 6-letniego. To wspaniałe osiągnięcie uzyskali oni dzięki wydatnej, wzorowej pracy, dzięki zrozumieniu, że ludowe państwo liczy na nich jako na aktywnych budowniczych nowego, szczęśliwego ustroju.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że pracownik warsztatów mechanicznych RWP, tow. EDWARD ŁOBODZIŃSKI zobowiązał się, biorąc wzór ze swych kolegów, wykonać plan 6-letni do dnia 1 czerwca br.

(td.)

Koneckie Zakłady Odlewnicze mogą poszczycić się takimi bohaterami socjalistycznej pracy, którzy w lutym br. wykonali zadania produkcyjne przypadające na nich w planie 6-letnim, jak: 1) formierz Józef Panek — do dnia 12. II. 53 r., 2) formierz Kazimierz Wieceńkiewicz — do dnia 14. II. 53 r., 3) formierz Leon Pożyński — do dnia 14. II. 53 r. i słusznym Antoni Piłkowski — do dnia 20. II. 53 r.



W pierwszej pięcioletce NRD zakończona zostanie budowa wielkich zakładów hutniczych w Calbe West. Na zdjęciu: Fragment zakładów. Foto — CAF

W oparciu o zdobyte doświadczenia

Zaloga huty »Pokój« przygotowuje zobowiązania długookresowe

W setkach zobowiązań podejmowanych w hutach i kopalniach na najmniejszych nawet odcinkach pracy, w postanowieniach zgłaszanych do rad zakładowych i komitetów partyjnych robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie wyrażają twórczy stosunek do zadań, jakie stoją przed nimi w dziedzinie budowania socjalizmu w naszym kraju.

W hucie „Pokój” tysiące robotników realizuje obecnie indywidualne i zespołowe zobowiązania, którymi postanowili wyrazić hołd pamięci Wielkiego Stalina. Znaczną większość tych zobowiązań została już zrealizowana. Realizacja innych zobowiązań dobiega końca. W oparciu o nowe doświadczenia, jakie przyniosł czyn produkcyjny dla uczczenia pamięci Józefa Stalina, grupy związkowe analizują poszczególne indywidualne i zespołowe osiągnięcia, przygotowując zobowiązania długookresowe na II kwartał br.

Ludzie huty „Pokój” wykonują obecnie około 500 zobowiązań indywidualnych, dotyczących różnych stanowisk pracy.

Przedujący garowy jednego z pieców, Józef Labuś zaproponował, by cała grupa obejmująca część załogi pieca zobowiązała się wyprodukować do końca marca 110 ton surowki ponad plan.

W stalowni huty „Pokój” mnoży się z każdym dniem przy spieszonej i szybkościowej wytopie — rezultat zobowiązań podjętych przez załogi pieców martenowskich przy podpisywaniu umów o współzawodnictwie międzyzakładowym oraz zobowiązań podejmowanych ostatnio w hołdzie pamięci Józefa Stalina.

Współzawodnictwo zobowiązaniowe stało się dla załogi huty „Pokój” stałym, nieodłącznym towarzyszem w jej walce o plan i we wszystkich sukcesach produkcyjnych. Ono wysuwa hutę „Pokój” na przodujące miejsce w całym przemyśle hutniczym. Zobowiązania zrealizowane już do chwili obecnej pozwoliły znacznie przekraczać dzienne plany produkcji surowki, stali, wrobów walcowanych i innych.

Naród niemiecki jednoczy się w walce przeciw układowi wojennemu z Bonn i Paryża

Wspólne posiedzenie Izby Ludowej i Izby Krajów NRD

Po otwarciu wspólnych obrad Izby Ludowej i Izby Krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej deputowani uccili przez powstanie pamięć Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Józefa Wissarionowicza Stalina oraz pamięć Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowackiej Klementa Gottwalda.

Następnie czytano depesze kondolencyjne do Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej.

Przewodniczący Izby Ludowej dr Dieckmann podkreślił, że posiedzenie to zwolano zostało dla przedyskutowania uchwał powziętych na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ogólnoniemieckiego dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego oraz propozycji, jakie przedłożyła Rada „Zgromadzenia Niemieckiego”. Na wspólne posiedzenie obu izb zaproszona została delegacja Rady „Zgromadzenia Niemieckiego”, by Izba Ludowa i Izba Krajów mogły zapoznać się z propozycjami Rady w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i przedyskutować je.

Wśród burzy oklasków dr Dieckmann powitał w imieniu Izby Ludowej i Izby Krajów delegata Rady b. kanclerza Rze-

Naród francuski wzmaga walkę przeciw układowi wojennemu

PARYŻ (PAP) — We Francji wzmaga się ruch protestu przeciwko ratyfikacji układowi wojennemu paryskiego i bońskiego.

„Dziennik „L'Humanite” opublikował apel 8 merów z departamentu Vaucluse, którzy podkreślają, że walka przeciwko tym układowi wojennemu jest walką o pokój, interesy narodowe i niezawisłość Francji. Apel stwierdza dalej, że ratyfikacja przez Francję wymienionych układów oznaczałaby oddanie armii francuskiej i budżetu narodowego pod obcą kontrolę.

Wypowiadając się za pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego, autorzy apelu domagają się, by Francja, USA, Anglia i ZSRR zawarły traktat pokojowy ze zjednoczonymi, demokratycznymi i nie wchodzącymi do żadnego bloku wojennego Niemcami.

Wzywają oni naród francuski do tworzenia w całym kraju komitetów walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W interesie bogaczy wiejskich by zrujnować drobnych chłopów

W Paryżu konferencja 17 państw kapitalistycznych rozpatruje sprawę »zielonego pool'u«

PARYŻ (PAP). W Paryżu odbywają się narady ministrów rolnictwa 17 krajów: Francji, Anglii, Włoch, Niemiec Zachodnich, Belgii, Holandii, krajów skandynawskich, Grecji i in. Narada ta została zwołana dla rozpatrzenia sprawy tzw. »zielonego pool'u« tj. utworzenie jednolitego zachodnio-europejskiego rynku rolniczego.

Pierwszym aktem narady było dopuszczenie Hiszpanii frankistowskiej w charakterze pełnoprawnego członka. Francuska prasa demokratyczna od dawna już stwierdziła, że »zielony pool« należy do przedsięwzięcia służącego przygotowaniu agresywnej wojny oraz że plan utworzenia »jednolitego państwa»

szczy dr Wirtha, nadburmistrza Muenchen-Gladbach, Wilhelma Elfesa, deputowanego do Landtagu Bawarii, Rose Hillebrand oraz wólkniarkę z Północnej Westfalii, Ilse Koetling.

Deputowani burzą oklasków witali wstępującą na mównicę u. kanclerza Rzeszy dr Wirtha. Dr Wirth zapewnił zebranych w swym przemówieniu, że mimo przeszkód czynionych przez władze zachodnio - niemieckie Rada „Zgromadzenia Niemieckiego” również po ratyfikacji przez Bundestag wojennych układów z Bonn i Paryża, walczyć będzie nadal o realizację swych celów.

Propozycje Rady „Zgromadzenia Niemieckiego” w sprawie pokojowej polityki Niemiec, jedności Niemiec i niezawisłości narodowej przedłożył nadburmistrz Muenchen - Gladbach Wilhelm Elfes. Elfes wysunął żądanie, aby w całych Niemczech przeprowadzić — pod kontrolą czterech wielkich mocarstw — wolne, demokratyczne wybory do Zgromadzenia Narodowego.

Deputowana do Landtagu Bawarii, Rose Hillebrand (dawniej członek SPD) popierała stanowisko prawicowych przywódców SPD w czasie debaty w parlamencie bońskim nad ratyfikacją układowi wojennych. Naród niemiecki — stwierdziła Rose Hillebrand — może przyjąć tylko jeden układ — a mianowicie traktat pokojowy.

W imieniu Komunistycznej Partii Niemiec przemawiała wólkniarka Ilse Koetling. Z trybuny Izby Ludowej Ilse Koetling zwróciła się do wszystkich mieszkańców Niemiec Zachodnich z płomiennym apelem, by walczyli o utworzenie rządu jedności narodowej.

Enthusjastycznie przyjęli deputowani obu izb przemówienie przez wólkniarkę Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prof. dr Corrensa. Mówca przypomniał, że uchwalony 7 października 1949 roku program Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych głosi konieczność oddania wszystkich sił sprawie przywrócenia jedności Niemiec, zapewnienia niezawisłości narodowej. Zarówno dziś jak i wczoraj — oświadczył on — wszystkie siły Frontu Narodowego skierowane są dla osiągnięcia tego celu.

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego potępił ostro politykę rządu Adenauera, która — jak podkreślił — nie prowadzi do jedności Niemiec, lecz zagraża istnieniu narodu niemieckiego. Obalenie rządu Adenauera staje się więc decydującą przesłanką przywrócenia jedności Niemiec.

Następnie wygłosił przemówienie premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl.

W przemówieniu swym, przerywanym wielokrotnie hucznymi oklaskami, premier Grotewohl stwierdził, że reżim Adenauera jest reżimem faszystowskim, który coraz wyraźniej naśladuje Hitlera. Zamiast praw

zasadniczych spisanych w konstytucji — podkreślił premier Grotewohl — w republice związkowej zapanował stan bezprawia i terroru. Liczne rzesze patriotów niemieckich oskarżają reżim Adenauera o zdradę stanu, o zdradę interesów narodu niemieckiego. Nie będą zapomniane cierpienia patriotów zachodnio - niemieckich więzionych przez Adenauera. Reprezentują oni sprawę pokoju, postępu i jedności Niemiec, sprawę całego narodu niemieckiego. Adenauer boi się porozumienia Niemców między sobą zupełnie tak samo, jak boi się porozumienia wielkich mocarstw, a to dlatego, że porozumienie takie utworzyłoby drogę do powstania w Niemczech rządu zjednoczenia narodowego, w którym nie byłoby miejsca dla Adenauera.

Następnie premier Grotewohl potępił konspiracyjny międzyprawicowy kierownictwem SPD i Adenauera.

Odezwa do narodu niemieckiego

BERLIN (PAP). Frakcje parlamentarne wszystkich partii reprezentowanych w Izbie Ludowej i w Izbie Krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwaliły wspólną odezwę, w której zwracają się do narodu niemieckiego z apelem, by sprzeciwił się wprowadzeniu w życie postanowień układowi wojennych zawartych w Bonn i w Paryżu.

Układy te zostały ratyfikowane wbrew woli narodu niemieckiego, co stanowi pogwałcenie jego prawa do samookreślenia. Ratyfikacja układowi stanowi naruszenie zawartych przez sojuszników w Jaltie i Poczdamie porozumień gwarantujących prawo narodu niemieckiego do traktatu pokojowego.

Realizacja postanowień układowi bońskiego — stwierdza dalej odezwa — towarzyszy stosowanie metod faszystowskich, towarzyszą jej przygotowania do wprowadzenia dyktatury wojskowej w Niemczech Zachodnich. Jednocześnie wojenne układy zawarte w Bonn i w Paryżu oznaczają wprowadzenie w Niemczech Zachodnich dyktatury amerykańskich i zachodnio - niemieckich monopolistów i militarystów.

Izba Ludowa i Izba Krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadczają, że popierają nadal swe propozycje w sprawie osiągnięcia ogólnoniemieckiego porozumienia w celu jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego, który umożliwi Niemcom zjednoczenie się w niezależnym, demokratycznym państwie.

W myśl tych propozycji wszystkie wojska okupacyjne mają być w Niemczech wycofane i ma być utworzony rząd ogólnoniemiecki w drodze wolnych, demokratycznych, tajnych i bezpośrednich wyborów w całych Niemczech.

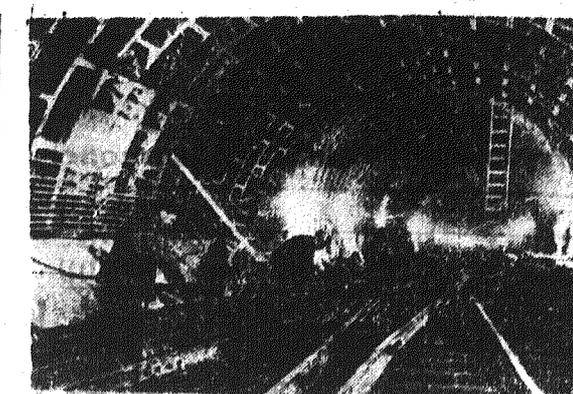
W wyrażeniu tego są potężne demonstracje w całych Niemczech Zachodnich. Na murach miast ukazały się ulotki i plakaty, wzywające do energicznego przeciwstawienia się realizacji haniebnych uchwał Bundestagu. Izba Ludowa i Izba Krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyrażając wolę dziesiątków milionów Niemców, wystosowały odezwę, w której stwierdzają, że ratyfikowane przez Bundestag boński układy nie mają żadnej mocy obowiązującej i wzywają naród niemiecki, by drogą wspólnej walki wszystkich patriotów niemieckich nie dopuścić do wprowadzenia w życie postanowień tych układów.

„Dziś — stwierdza odezwa — gdy reżim Adenauera przekształca Niemcy Zachodnie w amerykańską bazę wojenną, obowiązkiem każdego uczciwego Niemca jest wzięcie udziału w walce o obalenie tego reżimu zdrady narodowej i utworzenie drogi do objęcia władzy w Niemczech Zachodnich przez siły patriotyczne”.

Opór przeciwko wojennym układowi ogarnia wszystkie warstwy społeczeństwa niemieckiego. Wyrazem tego jest chociażby oświadczenie b. kanclerza Wirtha (z partii chadeckiej), który powiedział: „Można ratyfikować rozmaite dokumenty i papiery. Ale nie można ratyfikować rzeczy, które nie istnieją. Nie istnieje i nigdy nie będzie zгода narodu niemieckiego na uwiecznienie podziemi ojczyzny, na okupację amerykańską i na remilitaryzację”.

W swej walce przeciwko układowi wojennemu naród niemiecki ma czynne poparcie wszystkich bojowników o pokój, wszystkich patriotów, którzy w remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i w polityce utrwalaenia rozbięcia Niemiec widzą poważne zagrożenie pokoju. I tak np. wiadomość o haniebnej uchwale Bundestagu bońskiego wywołała falę oburzenia we Francji. Akcja społeczeństwa francuskiego przeciwko układowi, które francuski rząd zdrady narodowej chciałby z Ło- lei przeforsować we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, kępuje ręce ministrom zdrady, zmusza ich do kluczenia.

Sprawa wojennych układów jest sprawą wszystkich pokój miltujących narodów, gdyż jest ściśle związana z zagadnieniem pokoju i bezpieczeństwa narodów. I dlatego wysiłki patriotów niemieckich i francuskich znajdują pełne poparcie światowego obozu pokoju, który pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego czynnie śledzi zbrodnicze knowania amerykańsko - Adenauerowskich następców Hitlera.



Na zdjęciu: Układanie szyn w tunelu nowej stacji metro w Moskwie. Fot. — CAF

Blok anglo-amerykański przeciwstawia się redukcji zbrojeń oraz zakazowi broni atomowej

OBRADE Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK. PAP. W dniu 21 marca w Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ zakończyła się dyskusja nad sprawozdaniem Komisji ONZ dla Spraw Rozbrojenia.

Delegat Indii Menon, podkreślając niezadowolające wyniki pracy Komisji dla Spraw Rozbrojenia, oświadczył, że debata nad rozbrojeniem nie będzie mogła dać pozytywnych wyników, dopóki w Zgromadzeniu Ogólnym i we wszystkich organach ONZ nie zajmą miejsca legatni przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegat Związku Radzieckiego W. Zorin podkreślił, iż większość mówców występujących w dyskusji stwierdziła, że Komisja dla Spraw Rozbrojenia nie wykonała swych zadań. Je li ONZ rzeczywiście dąży do utrzymania pokoju i usunięcia groźby nowej wojny — powiedział Zorin — to powinna uczynić wszystko co leży w jej mocy, aby położyć kres wyścigowi zbrojeń i aby doprowadzić do redukcji zbrojeń oraz do zakazu broni atomowej, będącej bronią wybitnie agresywną.

Zorin przypomniał, że delegacja radziecka oświadczała niejednokrotnie co następuje:

1) Rząd radziecki wypowiada się za dostarczeniem wszystkich informacji na temat sił zbrojnych i stanu zbrojeń łącznie z danymi dotyczącymi broni atomowej i baz wojennych, rozmieszczonych na obcych terytoriach natychmiast po powzięciu uchwały w sprawie redukcji zbrojeń i w sprawie zakazu broni atomowej.

Zważywszy, że VI sesja Zgromadzenia Ogólnego przekazała Komisji ONZ dla Spraw Rozbrojenia złożone przez ZSRR propozycje w dziedzinie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej oraz że komisja nie rozpatrzyła dotychczas tych propozycji.

Zgromadzenie Ogólne postanawia:

1) Zobowiązać Komisję ONZ dla Spraw Rozbrojenia, aby bezwzględnie przystąpiła do rozpatrzenia praktycznych założeń w sprawie redukcji zbrojeń z uwzględnieniem w pierwszej kolejności redukcji zbrojeń wielkich mocarstw — USA, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin oraz aby przystąpiła do rozwiązania problemu bezwarunkowego zakazu broni atomowej, broni bakteriologicznej i innych rodzajów broni masowej zagłady, jak również ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wcieleństwem w życie tych uchwał;

2) Zobowiązać Komisję ONZ dla Spraw Rozbrojenia, aby przedstawiła Radzie Bezpieczeństwa i Zgromadzeniu Ogólnemu NZ sprawozdanie z wykonania niniejszej uchwały nie później niż 1 lipca 1953 r.”

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji radzieckiej, który pod naciskiem delegacji amerykańskiej został odrzucony.

Większością głosów Komisja Polityczna zaaprobowala projekt rezolucji zgłoszony przez przedstawicieli USA i 13 innych państw, który zaleca Komisji dla Spraw Rozbrojenia kontynuowanie pracy na podstawie zasad zawartych w propozycji amerykańsko-angielsko-francuskiej, która wysuwa na pierwsze miejsce sprawę »ufiania i kontroli« informacji na temat stanu zbrojeń, a nie sprawę redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz sprawę zakazu broni atomowej.

Kryzys rządowy w Austrii

WIEN. PAP. Przywódca austriackiej „Partii Ludowej” Figl zakomunikował dnia 22 bm. wie czorem prezydentowi Koernerowi, że zrzeka się misji utworzenia rządu, ponieważ jego starania o utworzenie gabinetu koalicyjnego zakończyły się fiaskiem.

JÓZEF STALIN — budowniczy państwa socjalistycznego

W przeszłości, rewolucje kładły się zazwyczaj w rękach jednej grupy wyzyskiwaczy inną grupą wyzyskiwaną. Wyzyskiwacze zmieniali się, wyzyskiwani pozostawali. Rewolucja Październikowa różni się z nimi o tyle, że od tych rewolucji. Stała się ona za ogół nie zastąpieniem jednej formy wyzysku inną formą wyzysku, jednej grupy wyzyskiwaczy inną grupą wyzyskiwaczy, lecz zniesieniem wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, zniesieniem wszelkich grup wyzyskiwaczy, ustanowienie dyktatury proletariatu, ustanowienie władzy klasy najbardziej rewolucyjnej ze wszystkich klas uciskanych, jakie dotychczas istniały, zorganizowanie nowego, bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego.

nie materialnych i kulturalnych potrzeb robotników, chłopów i inteligencji. Taką się wykuło społeczeństwo radzieckie w oparciu o stalnowską naukę o socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju i kolektywizacji wsi. Pod kierownictwem Stalina i Partii powstał potężny przemysł socjalistyczny i wspaniałe, przedłużające na wieki, rolnictwo kolchozowe.

Wobec wysiłków narodu radzieckiego i prawidłowego kierownictwa partyjnego jest blisko czterdziestokrotny wzrost produkcji przemysłowej, w porównaniu z okresem przed zwycięstwem rewolucji. Jest stworzenie potężnych źródeł energii wielkich elektrowni wodnych. Jest wszechstronny rozwój gospodarki rolnej, wspaniały rozwój kultury i nauki wszystkich narodów radzieckich. Dzięki temu niebywałemu w dziejach wzrostowi produkcji, podjętemu z troską o dobro najszybszych mas, nastąpiła wybitna poprawa warunków bytu ludzi radzieckich. Dzięki tym sukcesom stała się możliwa pięciokrotna po wojnie obniżka cen. Zatrudniony przez XIX Zjazd KPZR plan pięcioletni plan zapewniła Związkowi Radzieckiemu dalszy, niepowstrzymany rozwój.

„Masy pracujące Związku Radzieckiego — stwierdził towarzysze Malenkov na zgroźnym zaborczym zgonie Józefa Stalina — widzą i wiedzą, że nasza potężna Ojczyzna kroczy ku nowym sukcesom. Mamy wszystko, co jest konieczne do zbudowania społeczeństwa w całej pełni komunistycznego”. Droga, którą narodem radzieckim wskazali wiceludzie międzynarodowego proletariatu — Lenin i Stalin doprowadziła je do zbudowania socjalizmu i prowadzi je do zwycięstwa komunizmu. Droga ta jest również drogą naszego narodu budującego podstawy socjalizmu.

Trzydzieści pięć lat socjalistycznego budownictwa, trzydzieści pięć lat istnienia i rozwoju socjalistycznego państwa uwiłocznili i całemu światu głęboką prawdę słów, wypowiedzianych w „Ziśiesięciu Października” przez JÓZEF STALINA. Pokazały, jak zasadniczo różne od wszelkich znanych na świecie państw jest państwo radzieckie.

„Masy pracujące Związku Radzieckiego — stwierdził towarzysze Malenkov na zgroźnym zaborczym zgonie Józefa Stalina — widzą i wiedzą, że nasza potężna Ojczyzna kroczy ku nowym sukcesom. Mamy wszystko, co jest konieczne do zbudowania społeczeństwa w całej pełni komunistycznego”. Droga, którą narodem radzieckim wskazali wiceludzie międzynarodowego proletariatu — Lenin i Stalin doprowadziła je do zbudowania socjalizmu i prowadzi je do zwycięstwa komunizmu. Droga ta jest również drogą naszego narodu budującego podstawy socjalizmu.

„Masy pracujące Związku Radzieckiego — stwierdził towarzysze Malenkov na zgroźnym zaborczym zgonie Józefa Stalina — widzą i wiedzą, że nasza potężna Ojczyzna kroczy ku nowym sukcesom. Mamy wszystko, co jest konieczne do zbudowania społeczeństwa w całej pełni komunistycznego”. Droga, którą narodem radzieckim wskazali wiceludzie międzynarodowego proletariatu — Lenin i Stalin doprowadziła je do zbudowania socjalizmu i prowadzi je do zwycięstwa komunizmu. Droga ta jest również drogą naszego narodu budującego podstawy socjalizmu.

„Masy pracujące Związku Radzieckiego — stwierdził towarzysze Malenkov na zgroźnym zaborczym zgonie Józefa Stalina — widzą i wiedzą, że nasza potężna Ojczyzna kroczy ku nowym sukcesom. Mamy wszystko, co jest konieczne do zbudowania społeczeństwa w całej pełni komunistycznego”. Droga, którą narodem radzieckim wskazali wiceludzie międzynarodowego proletariatu — Lenin i Stalin doprowadziła je do zbudowania socjalizmu i prowadzi je do zwycięstwa komunizmu. Droga ta jest również drogą naszego narodu budującego podstawy socjalizmu.

„Masy pracujące Związku Radzieckiego — stwierdził towarzysze Malenkov na zgroźnym zaborczym zgonie Józefa Stalina — widzą i wiedzą, że nasza potężna Ojczyzna kroczy ku nowym sukcesom. Mamy wszystko, co jest konieczne do zbudowania społeczeństwa w całej pełni komunistycznego”. Droga, którą narodem radzieckim wskazali wiceludzie międzynarodowego proletariatu — Lenin i Stalin doprowadziła je do zbudowania socjalizmu i prowadzi je do zwycięstwa komunizmu. Droga ta jest również drogą naszego narodu budującego podstawy socjalizmu.

„Masy pracujące Związku Radzieckiego — stwierdził towarzysze Malenkov na zgroźnym zaborczym zgonie Józefa Stalina — widzą i wiedzą, że nasza potężna Ojczyzna kroczy ku nowym sukcesom. Mamy wszystko, co jest konieczne do zbudowania społeczeństwa w całej pełni komunistycznego”. Droga, którą narodem radzieckim wskazali wiceludzie międzynarodowego proletariatu — Lenin i Stalin doprowadziła je do zbudowania socjalizmu i prowadzi je do zwycięstwa komunizmu. Droga ta jest również drogą naszego narodu budującego podstawy socjalizmu.

„Masy pracujące Związku Radzieckiego — stwierdził towarzysze Malenkov na zgroźnym zaborczym zgonie Józefa Stalina — widzą i wiedzą, że nasza potężna Ojczyzna kroczy ku nowym sukcesom. Mamy wszystko, co jest konieczne do zbudowania społeczeństwa w całej pełni komunistycznego”. Droga, którą narodem radzieckim wskazali wiceludzie międzynarodowego proletariatu — Lenin i Stalin doprowadziła je do zbudowania socjalizmu i prowadzi je do zwycięstwa komunizmu. Droga ta jest również drogą naszego narodu budującego podstawy socjalizmu.

„Masy pracujące Związku Radzieckiego — stwierdził towarzysze Malenkov na zgroźnym zaborczym zgonie Józefa Stalina — widzą i wiedzą, że nasza potężna Ojczyzna kroczy ku nowym sukcesom. Mamy wszystko, co jest konieczne do zbudowania społeczeństwa w całej pełni komunistycznego”. Droga, którą narodem radzieckim wskazali wiceludzie międzynarodowego proletariatu — Lenin i Stalin doprowadziła je do zbudowania socjalizmu i prowadzi je do zwycięstwa komunizmu. Droga ta jest również drogą naszego narodu budującego podstawy socjalizmu.

Z obrad II Wojewódzkiej Konferencji Wybozej ORZZ

Rozwijanie stałego zorganizowanego i wszechstronnego współzawodnictwa wśród wszystkich członków załogi — to ważny obowiązek rad zakładowych i grup związkowych

Jak już pisaliśmy we wczorajszym numerze, obrady II Konferencji Wybozej ORZZ w Kielcach toczyły się pod znakiem pełnej realizacji wskazań Wielkiego Wodza całej postępowej ludzkości — Józefa STALINA. Stalin — genialny mocarz myśli i czynu wytyczył drogę do socjalizmu, wielokrotnie wskazując na ogromną rolę współzawodnictwa w budownictwie socjalistycznym. Jak drogą tą idzie kielecka organizacja związkowa, jak powinna dalej iść, szeroko mówiono na II Konferencji.

NIE ODRYWAC WSPÓLZAWODNICTWA OD KONKRETNYCH ZADAN FABRYKI

Poważnym, nie wszędzie jeszcze zlikwidowanym brakiem w współzawodnictwie jest jego „odświętność”, żywołowość, niezorganizowanie. Niedostateczna jest jeszcze kontrola, strona organizacyjna i popularyzacja wyższych form współzawodnictwa. Są jeszcze zakłady, które wykazują dużą ilość współzawodniczących, a nie wykonują planów produkcyjnych. Świadczy o tym, że w zakładach tych administracje i rady zakładowe poszły na elekt. na bliskość, że odebrały współzawodnictwo od konkretnych zadań fabryki, od planu kwartalnego, miesięcznego, dekadowego i dziennego. I wreszcie, że nie potrafiły nasycić te oddolną inicjatywę mas pracujących, jaką jest współzawodnictwo, pracą polityczną, nie potrafiły doprowadzić do świadomości załogi, że podjęte zobowiązania TRZEBA WYKONAĆ. Nie wolno tolerować spotykań jeszcze wypadków, że zobowiązania nie są wykonywane, że pozostają tylko na papierze i nie idzie za nimi wzrost produkcji, przyspieszenie wykonania planu.

Głównym zagadnieniem, wokół którego toczyły się obrady było współzawodnictwo pracy.

— O rosnącej dojrzałości politycznej mas pracujących naszego województwa — powiedział w referacie tow. Dawidowicz — świadczy przede wszystkim rozwój wycich i wyższych form współzawodnictwa pracy.

W naszych zakładach produkcyjnych rozwinięto się współzawodnictwo różnego rodzaju, nie tylko w zakresie wykonywania planu, ale także oszczędności, stosowania nowych metod pracy, walki o jakość produkcji. I tak, jeżeli w pierwszych miesiącach 1952 roku pracca wieloarsztatowa obejmowała załadowo pięć stanowisk, to dzisiaj obejmuje już 110 stanowisk. W ślad za odlewnią „B” w Zakładach Starachowickich stosuje się metodę Kowalowa 18 fabryk. 13 zakładów przemysłu odzieżowskiego, z powodzeniem pracuje metodą Korabielnikowej. 227 pracowników w naszym województwie osiąga doskonałe wyniki, stosując metodę Czulkicha, 753 kolejarzy współzawodniczy w bezwarunkowym przełazaniu wagonów, setki kolejarzy korzysta z doświadczeń Ryczkowskiego. Guniowa, Szulanowa. Około 800 malarzy, betoniarzy i zbrojarzy pracuje metodami Skołiewa, Zawiałowa, Szyszmirowa.

Wymieniono na Konferencji Opoczyńskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych, kopalnię „Edward”, jako placówki, które mimo dużej ilości współzawodniczących nie wykonują planów. Administracja i rada zakładowa tych zakładów, a szczególnie grupy związkowe, to najniższe ognio decydujące o wykonaniu planu, widać nie dość energicznie pomagają robotnikom w wykonywaniu zobowiązań, nie dość ich mobilizowały i uświadamiały, zapominając, że bez pracy uświadamiającej nie ma sukcesów produkcyjnych.

Dzięki tym rodującym metodom wzrasta z dnia na dzień wydajność pracy, oszczędność surowca i siły ludzkiej. Np. odlewnie „Kamienna” i „Niekań”, stosując metodę Kowalowa podniosły wydajność pracy o 20 proc. Zakłady Metalowe w Skarżysku i Zakłady Metalowe im. Waltera w Radomiu zwiększyły wydajność pracy o 10 — 25 proc.

SCISLA WSPÓLPRACA OGNIW ZWIĄZKOWYCH Z ADMINISTRACJĄ — WARUNKIEM SUKCESÓW

Na temat organizacji współzawodnictwa wiele mówiono na Konferencji. Franciszek Mikolajczyk z FSC podzielił się z obecnymi doświadczeniami związkowców starachowickich we wprowadzeniu nowych form współzawodnictwa długookresowego, którego tematyka obejmuje m. in. obniżkę kosztów własnych, zmniejszenie pracochłonności, zwiększenie wydajności pracy i zakorodowanie robót, troskę o maszyny, oszczędność surowców, skrócenie cyklu remontu.

Stale wzrasta współzawodnictwo w usprawnianiu pracy i w obniżce kosztów własnych. W 1950 roku załogi niesznych fabryk złożyły 909 wniosków racjonalizatorskich, przynosząc gospodarce narodowej 797.907 zł. oszczędności. W 1952 r. ilość wniosków racjonalizatorskich znacznie wzrosła, przyniosła w 3 kwartałach 53.152.957 zł oszczędności.

W dyskusji wskazywano, że aby stałe, zorganizowane, masowe i wszechstronne współzawodnictwo dało dobre rezultaty, rady zakładowe i grupy związkowe muszą zainteresować nim i przyciągnąć do wydajnej współpracy kierowników średnich stanowisk administracyjnych. Brak tego, jak mówił tow. Mazur z PRZZ w Radomiu powoduje takie błędy jak w Radomskiej Fabryce Fajansów, gdzie kierownik planowania zupełnie oderwał się od produkcji, nie znał ani norm, ani wydajności poszczególnych działów. Oczywiście, że taki kierownik planowania nie może pomagać robotnikom w wykonywaniu zobowiązań. Podobnie w Pińczowskich Kamieniołomach administracja, nie znając możliwości załogi nie zapewniała wywózki kamienia, utrudniając dalsze wydobycie.

— Ile wykonałyście rzeczywiście dowiemy się dopiero za kilka dni, jak przyjdą kwity z suszarni — machnął ręką tow. Kowalik.

— W ciągu ostatnich dwóch miesięcy sprawa doprowadzenia planu do robotników i sprawa współzawodnictwa pracy nie była ani razu omawiana na posiedzeniu egzekutywy naszej organizacji partyjnej — stwierdza kierownik, tow. Kowalik.

Widać więc z tego, że Rada Zakładowa i kierownictwo administracyjne nie doprowadzają planów do załogi, do każdego robotnika, nie dbając o dodatkę o sprawy bytowe robotników, nie mobilizując ich do brania udziału we współzawodnictwie — przyczyniają się do tego, że plany nie są realizowane.

Organizacja partyjna i związkowa oraz kierownictwo administracyjne winny zająć się sprawą doprowadzenia planów do robotników i odczytanie szeregowej opinii współzawodnictwo pracy.

HELENA LEWANDOWSKA

Tak więc obowiązkowo rad zakładowych i grup związkowych jest wciągać do współzawodnictwa każdego człowieka fabryki — robotników i pracowników administracyjnych, cała załoga bez wyjątku musi być zagadnieniem współzawodnictwa. I referent bezpieczeństwa i higieny pracy, i socjalny, dbający o sprawy bytowe, i zapoznawawowiciele, i inżynier, opiekujący się postępową techniką oraz popularyzacja produkcyjnych metod ludzi radzieckich — wszyscy. W swej pracy masowo-politycznej winna o tym szczególnie pamiętać organizacja partyjna. Dopiero zbiorowy wysiłek, na każdym stanowisku, da pełne wykonanie i przekształcenie planu. Współzawodnictwo — to wielka, niezwykła siła, to kuznia, w której hartują się talenty, to zwierciadło naszego stosunku do Polski Ludowej, do budownictwa socjalistycznego.

Jerzy GŁĘBOSKI

Władomo, że w zakładach, w których plany są doproważone do robotników, wykonywanie zadań miesięcznych, dekadowych, dziennych jest znacznie ułatwione. Robotnicy znający swoje dzienne zadania, pracując z większą świadomością, lepiej organizują pracę, przyspieszają jej tempo, aby uzyskać jak najlepsze wyniki.

Towarzysze z Rady Zakładowej Fabryki Porcelany w Cmiełowie nie bardzo jednak zdają sobie z tego sprawę. Bo oto nie umieli oni nawet powiedzieć, czy plany produkcyjne są doprowadzone do robotników, czy wszyscy robotnicy otrzymują karty pracy.

A tymczasem z harmonogramów i zestawień opracowanych przez biuro planowania można dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy. Np., że miesięczne plany nie są wykonywane, że ilość wybrakowanej produkcji przekracza dopuszczalną granicę i sięga np. na formowni do 6 procent itp.

Wszystko to wskazuje, że z doprowadzeniem planów do załogi w „Cmiełowie” nie jest najlepiej.

Jeżeli dziś Związek Radziecki jest najpotężniejszym mocarstwem świata, kwatem nieozorganiowanego i szkiełgo rozwoju gospodarki i kultury, państwu, które korzysta z nieograniczonego i jednomyślnego poparcia całego narodu — to jest to wynikiem mądrego kierownictwa partii, na której czele po śmierci wielkiego Lenina stał największy człowiek naszych czasów, Józef Stalin.

Skąd państwo radzieckie czerpało i czerpie nieustannie swe siły, które uczyniły z niego najpotężniejszego mocarstwa świata, opokę międzynarodowego obrzu pokoju i socjalizmu? Źródłem siły państwa radzieckiego jest jego potęga gospodarcza. Silna jest to państwo, które ma dość stał na konstrukcje mostów i fabryk, na seryjne koleje i potężne maszyny. Silne jest państwo, które posiada nowoczesne, zmiechanizowane, wysokowydajne rolnictwo.

Wszystko to wskazuje, że z doprowadzeniem planów do załogi w „Cmiełowie” nie jest najlepiej.

Wszystko to wskazuje, że z doprowadzeniem planów do załogi w „Cmiełowie” nie jest najlepiej.

Taka siła była i jest szczególnie potrzebna państwu dyktatury proletariatu, które stawia sobie za zadanie budowę socjalizmu, ustroju mającego na celu, zgodnie z nauką Józefa Stalina, maksymalne zaspokojenie

Wszystko to wskazuje, że z doprowadzeniem planów do załogi w „Cmiełowie” nie jest najlepiej.

Wszystko to wskazuje, że z doprowadzeniem planów do załogi w „Cmiełowie” nie jest najlepiej.

Wszystko to wskazuje, że z doprowadzeniem planów do załogi w „Cmiełowie” nie jest najlepiej.

»Cmiełow« na cenzurowanym (II)

Załoga powinna wiedzieć o swych dziennych zadaniach

wiszą dwa zapisane kartony.

— To są stare karty pracy — wyjaśnia kierownik formowni tow. Kowalik.

I rzeczywiście na jednej z nich widoczny jest napis — wrzesień, a na drugiej — listopad 1952 r.

— Tych nowych nie możemy dać robotnikom — mówi planista oddziałowy z formowni — gdyż... robotnik je zabrudzi. Leżą więc w kantorku i codziennie mu się wpisuje wykonaną normę, zarobek itp. No, a jeżeli zechce wiedzieć, ile wyprodukował, to może przyjść do nas i dowiedzieć się. Poza tym co kilka dni robotnicy otrzymują z suszarni kwity na przyjęte wyroby.

— Co mi po kwitach — stwierdził w odpowiedzi planista tow. Tomaszewski. — Gdy miałem kartę pracy znałem nie tylko swoją normę, ale przypadające na mnie zadania. Wiedziałem też codziennie ile sztuk wyrobiłem i porównując z kwitem mogłem się zorientować, ile było wybrakowanej produkcji. Mogłem więc podnieść jej jakość...

O WSPÓLZAWODNICTWIE — GŁUCHO

— To zapewne współzawodnictwie — pytamy.

— Współzawodniczyć?... Kiedy u nas w zakładzie nikt nie dba o współzawodnictwo. Współzawodniczyliśmy w IV kwartale ub. roku i dotychczas produkującym robotnikom nie zostały wypłacone premie. Poza tym nie dostarcza się nam dostatecznej ilości desek potrzebnych na podkłady przy produkcji. Jak więc tu współzawodniczyć — wzrusza ramionami Tomaszewski.

— I ja mogłabym współzawodniczyć — wirać się do rozmowy formierka Kamińska. — Mimo, że krótko tutaj pracuję, osiągam już dobre wyniki. Np. dzisiaj wykonałam 1200 sztuk kubków.

— Co, 1200 garnuszków dziś uformowałaś? — przerwał w tym momencie zdziwiony kierownik formowni, tow. Kowalik. — Wykonywałyście przecież tylko 1000 sztuk.

— Ale dziś mam dostateczną ilość desek, pospieszyłam się i plan przekroczyłam.

„ARY SIĘ KARTY PRACY NIE ZABRUDZIŁY...”

Na warsztacie Adama Tomaszewskiego w formowni oprócz pokwitowań, wydanych przez suszarnię na przyjęte wyroby,

Wszystko to wskazuje, że z doprowadzeniem planów do załogi w „Cmiełowie” nie jest najlepiej.

Wszystko to wskazuje, że z doprowadzeniem planów do załogi w „Cmiełowie” nie jest najlepiej.

Wszystko to wskazuje, że z doprowadzeniem planów do załogi w „Cmiełowie” nie jest najlepiej.

Otoczyć opieką kadry w nowych spółdzielniach produkcyjnych

W okresie ostatnich miesięcy powstały w Polsce setki nowych gospodarstw zespolonych. Potężnym bodźcem do wzmożenia ruchu spółdzielczości produkcyjnej był I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, który szerokim masom pracującego chłopstwa wskazał drogę do szczęśliwego jutra, drogę socjalistycznej przebudowy wsi.

W dniu 1 marca 1953 r. mieliśmy w naszym kraju ponad 6.300 gospodarstw zespolonych. Do nadchodzących wspólnych wiosennych siewów przystąpiło przeszło 2.000 nowopowstałych spółdzielni produkcyjnych, w tym 111 spółdzielni produkcyjnych z woj. kieleckiego.

Sprawa rozłączenia opieki organizacyjno - fachowej nad zarządnymi nowopowstałymi spółdzielni i udzieleniu im pomocy w przygotowaniach do siewów i w samych siewach wiosennych staje się zadaniem pierwszorzędnej wagi. „Najważniejszą sprawą — mówił towarzysze BIERUT na VII Plenum KC PZPR — jest zapewnienie powstałym spółdzielniom regularnej pomocy w dziedzinie doboru kierownictwa, dobrej organizacji pracy, opieki agronomicznej i technicznej, a wraz z tym poprzez systematyczną pracę poli-

tyczną - masową wytworzenie odpowiednio postawy członków spółdzielni, aby swą gospodarkę zespoloną traktowali z największą troską, zrozumieniem, ofiarnością i oddaniem”.

Spółdzielnia produkcyjna jest wielkim i skomplikowanym gospodarstwem rolnym, którego organizacja i rozwój wymagają od kierownictwa dużej wiedzy i doświadczenia, a przede wszystkim umiejętności kierowania ludźmi. Toteż w nowopowstałych spółdzielniach nowe kierownictwo, nie mające dostatecznych kwalifikacji fachowych, ani też praktyki w organizowaniu produkcji wielkotowarowej, w pierwszym okresie napotyka na duże trudności, które nie zawsze potrafi pokonać bez pomocy z zewnątrz.

Jak pokonać te trudności?

Kierownictwo spółdzielni winno przede wszystkim oprzeć się o podstawową organizację partyjną, która najlepiej pomoże właściwie ustawić ludzi na poszczególnych odcinkach pracy, pomoże szybciej wykryć różne bolączki i zlikwidować je. Dyskusja na zebraniach partyjnych nad najważniejszymi problemami politycznymi i gospodarczymi spółdzielni, trafna ocena pracy kierownictwa, ulatwia ocenę i przełamanie trudności spółdzielni. Organizacje partyjne winny również czuwać, by wskazania fachowców, mające na celu właściwe przeprowadzenie prac i organizacyjne uzmocnienie spółdzielni, z całą skrupulatnością były przestrzegane.

Za udzielanie pomocy politycznej nowym spółdzielniom odpowiadają Komitety Powiatowe Partii. KP muszą systematycznie kontrolować współpracę organizacji partyjnych POM oraz Wydziałów Politycznych POM ze spółdzielni. Muszą też mieć stały kontakt z podstawowymi organizacjami partyjnymi spółdzielni, poprzez nie oddziaływać na rzesze spółdzielców.

Obok opieki politycznej konieczna jest młodym spółdzielcom stała opieka organizacyjna i fachowa. Udzielając jej agronomowie POM i Państwowa Służba Rolna oraz rady narodowe, utrzymując bliski kontakt z kierownictwem spółdzielni.

Dziękuję radom, wskazówkom i poučeniom fachowców przyjeżdżających do spółdzielni młode

kadry spółdzielcze szybko uczą się i przyswajają sobie właściwe metody kierowania ludźmi i całą zespoloną gospodarką. Specjalista rolny musi jednak pamiętać, że nie wolno mu zastępować przewodniczącego lub brygadzysty, wyrażać zleceń i nakazów bezpośrednio wykonawcom. „Komenderowanie” w spółdzielni narusza statut spółdzielcy, podrywa autorytet zarządu oraz przewodniczącego i wyrządza więcej szkody niż korzyści.

Nie znaczy to naturalnie, że instruktor czy agronom nie może zwracać się bezpośrednio do rzesz spółdzielczych. Przeciwnie. Forma bezpośredniego kontaktu fachowego personelu rolnego ze spółdzielcami jest ze wszech miar godna polecenia i ma na celu wyjaśnienie, nauczanie, przekonywanie, omówienie sposobów realizacji stojących przed spółdzielnią zadań.

Do nowych spółdzielni trzeba delegować najlepszych praktyków-organizatorów, gdyż w pierwszej fazie rozwoju spółdzielni na czoło wysuwają się przede wszystkim zagadnienia organizacyjne.

Wśród młodej kadry fachowej

w POM-ach i w wydziałach rolnictwa i leśnictwa przy prezydium powiatowych rad narodowych, dużo jest jeszcze ludzi, którzy brak doświadczenia w pracy ze spółdzielni, brak umiejętności powiązania nabytej wiedzy z praktyką. Obowiązkiem specjalistów - praktyków jest uczenie młodych fachowców, organizowanie wspólnych wyjazdów do nowych gospodarstw niedoświadczonych kadr z wyspecjalizowanymi w obsłudze spółdzielni fachowcami.

Dobra, właściwa współpraca agronomów i zootechników z zarządnymi spółdzielni daje piękne wyniki. „Dzięki pracy agronomów i pracy POM doszliśmy do tego, że u mnie pracować na około 500 ha” — oświadczył na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej przewodniczący spółdzielni Koniewo, pow. Trzebnica, Andrzej Parol. Taką właśnie pomoc dla nowopowstałych gospodarstw zespolonych musi zorganizować nasz aparat rolny, aby zasłużyć na podobną pochwałę wszystkich przewodniczących spółdzielni.

Inż. I. Binsztajn

Czterech kulaków z Sudou

W gminie Przysław (pow. Jędrzejów) jedną z zamożniejszych gromad jest gromada Sudół. Mieszka w niej kilku kulaków i opornych chłopów, którzy mimo, że mają poważne potrzeby ze swych gospodarstw, nie wypełniają obowiązków wobec państwa.

Oto pierwszy z nich: Ludwik Kielbasa. Posiada 13 ha i zatrudnia na swym gospodarstwie siębaj najemne. W spłacie podatku zaliczył 2.800 zł. Zalega również w obowiązkowych dostawach mleka. Nie odstawił jeszcze 514 litrów mleka z r. ub.

Drugi kulak — spekulant Kazimierz Kielbasa, mający bardzo duże dochody z sadu i ogrodu warzywnego, nie zapłacił 9.800 zł podatku. W odstawił mleka zalega 365 litrów.

Trzeci — Zygmunt Kielbasa, nie zapłacił podatku w wysokości 3.426 zł i nie odstawił 800 l. mleka.

20 hektarowy kulak — Józef

Pańtak nie odstawił jeszcze 967 litrów mleka za ub. rok.

Kulacy ci, nie dość, że sami nie wywiązują się ze swych obowiązków wobec państwa, ale jeszcze namawiają innych chłopów do sabotażowania zarządzeń i uchwał Rządu Ludowego. Np. wdowa Maria Kałka, której córka Janina pracuje u kulaka Kielbasy, pod wpływem jego podstępów nie wywiązuje się ze swych obowiązków. Jednocześnie kulak wyzyskuje wdowę. W ubiegłym roku podczas żniw Kałka z córką pracującą u Kielbasów, nie miała czasu sprzątnąć pół hektara swojej pszenicy, która zgniała na polu.

Prezydium GRN w Przysławiu powinno zmusić kulaków z Sudou, by uregulowali wreszcie zaległości w realizacji obowiązków wobec państwa. Jednocześnie należy otoczyć opieką wyzyskiwanych przez kulaków, zapewniając im pomoc sąsiedzką.

H. ULATOWSKI

Jędrzejów

Przy Zarządzie Oddziału Wojewódzkiego ZSch powołano do życia radę miczurinowską

Ostatnio na naradzie przedstawicieli organizacji społecznych, służby rolnej Prezydium WRN, Instytutu Rolnego w Puławach i nauczycieli szkół rolniczych, zwołanej z inicjatywą zarządów wojewódzkich ZMP, TPP R i ZSch powołano do życia przy Zarządzie Oddziału Wojewódzkiego ZSch w Kielcach Radę Miczurinowską, do zadań której należeć będzie stała opieka nad wszystkimi kołami miczurinowskimi w województwie. W skład Prezydium Rady weszli: Franciszek Niemczyk (przewodniczący) — dyrektor Liceum Hodowlanego w Podzamczu Chełmskim, Feliks Załęcki (z-ca przew.), przodujący miczurinowiec województwa, Adam Bartosz — (sekretarz) — instruktor ZW ZSch oraz członkowie Zdzisław Porzeczkowski — Prezydium WRN, Kazimierz Stępień — ZW ZMP, Stanisław Gajek — WKW ZSL i Władysław Miernik — ZW TPP R.

Ruch miczurinowski w Kielceńskim rozwija się pomysłnie. Na przestrzeni ostatnich trzech lat liczba kół z 13 (98 członków) w roku 1950 wzrosła do 127 (2 100 członków) w roku 1952. Ruch ten rozwija się jednak zbyt żywiołowo i nierównomiernie. Są koła, które pracują aktywnie. Np. młodzi miczurinowcy w Liceum Pedagogicznym w Szekocinach (pow. Włoszczowa) prowadzą doświadczalną uprawę ryżu i chińskie go prosa (sorgo), jarowizują pszenicę oraz szepczą pomidory na ziemniakach i ogórki na dyni. Wyróżniają się też koła w Olszowie Nowej, Krzelewie i Nowej Wsi (pow. Jędrzejów), które zajmują się przede wszystkim zinnym wychowem bydła i trzody.

Ale większość kół nie stara się lub nie umie wzbudzić wśród okolicznych chłopów zainteresowania nowymi metodami upraw roślin i hodowli zwierząt.

Dlatego Rada Miczurinowska przy pomocy przedstawicieli Instytutu Rolnego w Puławach i Zarządu Głównego ZSch opracowała obecnie regulamin według którego systematycznie co miesiąc będą się zapoznawały z pracą każdego koła, by ustalić kierunki pracy poszczególnych kół. Rada postawiła sobie również za zadanie przeszkolenie przewodniczących kół i nawiązanie stałej współpracy z Wydziałem Rolnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Instytutem Sadownictwa im. Miczurina w Siedmiogrodzie i Centralnym Instytutem Rolnictwa w Warszawie.

(4)

Z listów do Redakcji

„Lekarzy jest mało”... „Lekarze są przepracowani”... „Nasz aparat służby zdrowia w obecnych warunkach nie jest w stanie podjąć wszystkim ciężarym na nim zadaniami”... Słyszymy to ciągle i z tego stanu rzeczy zdajemy sobie sprawę. A jednak fakty, o których piszą nasi czytelnicy, bardzo często powstają z zupełnie innych przyczyn — z karygodnego braku odpowiedzialności za zdrowie i życie ludzkie ze strony niektórych pracowników służby zdrowia.

Ze sterty listów, jakie przychodzą do nas na ten temat, cytujemy kilka.

DYŻUR BEZ... DYŻURNEJ

W nocy z 3 na 4 ub. m. o godz. 24 nie mogła dopukać się do Szpitala Powiatowego w Pińczowie kobieta ciężarna, gdyż wszyscy w szpitalu spali kamiennym snem — pisze ob. Apostołowicz. Kiedy się wreszcie dostała do środka oznajmiła jej, że nie ma położnej, bo wprawdzie tej nocy ma dyżur, ale... poszła do domu. Ponieważ niezwłoczna pomoc była konieczna, pielęgniarka udziła się do drugiej położnej, ob. Jakiewiczowej, która mieszka w budynku szpitalnym. Wezwana stanowczo odmówiła pomocy. Wreszcie, na usilne prośby pielęgniarki, przyszła do szpitala, pieniąc się ze złości, że zbudzono ją ze snu wtedy, kiedy nie ma dyżuru.

Czy to nie dziwne, że dyżurne spędzają dyżur... w domu, a położne mogą się tak ustosunkować do chorujących tak ob. Jakiewiczowa?

LEKARSKIE „WIDZIMISIE”

Inny jaskrawy przykład niezrozumienia podstawowych obowiązków lekarza opisuje ob.

Praca lekarza musi być przede wszystkim służbą społeczną

KTO WAŻNIEJSZY?

Wierzbicki. Zona jego zachorowała nagłe: przy bardzo wysokiej temperaturze pojawiła się opuchlizna głowy. Ob. Wierzbicki wypozyczonego u kier. PGR „Łaziska” furmanką udał się po lekarza do najbliższego Ośrodka Zdrowia w Wołanowie (pow. Radom). Pacjentki, bardzo często powstają z zupełnie innych przyczyn — z karygodnego braku odpowiedzialności za zdrowie i życie ludzkie ze strony niektórych pracowników służby zdrowia.

Nie dziwimy się rozgoryczeniu ob. Wierzbickiego, ale co myśleć o zawodowym „powołaniu” dr Gieraszewo?

Inną lekarką, która „nie lubi” chorych jest dr Koll we Włoszczowie. Bardzo często odmawia pomocy i odnosi się do nich niewłaściwie. Pisze o tym ob. Wanda Przedpelska. Ob. Przedpelska wraz z siostrą uległa zatruciu. Ponieważ mieszka w odległości kilku domów od dr Koll, więc siostra ob. Przedpelskiej, jako leż chorej, udała się do niej po pomoc. Dr Koll odmówiła, oświadczywszy, że od tego jest pogotowie. Siostra ob. Przedpelskiej czuła się coraz gorzej i z trudem dowiodła się do pogotowia. Felczer, który przybył do domu stwierdził ciężki stan ob. Przedpelskiej i wysłał sanitariusza po dr Koll. Ale ta stanowczo odmówiła pomocy. Felczer sam więc zastosował zastrzyk i odwiózł chorą do szpitala, gdzie ob. Przedpelska przebywała 7 dni. Tamtejszy lekarz orzekł, że zatrucie było ciężkie i mogło się źle skończyć, gdyby nie udzielono przedkier. pomocy.

Beztraska w stosunku do chorych cechuje lekarzy, którzy traktują swą pracę jako „urzędowanie”. Dr M. Konopnicki jest lekarzem zakładowym na kopalni „Edward”. Traktuje on robotników „z góry” i pojawia się w zakładzie, kiedy uważa za stosowne, nie przestrzegając dyscypliny pracy. Dn. 4. II. br.: — pisze ob. Z. M. (nazwisko znane redakcji) — ob. Kurp złamał nogę przy pracy. Dowiedziono go do dr Konopnickiego, który stwierdził złamanie i dał skierowanie do szpitala. Właśnie przed ambulatorium zajęła karetką pogotowia, która miała zawieźć dr Konopnickiego do Zakładów Odwiedniczych w Wołowie. Referent BIHP zwrócił się do lekarza, ażeby przy okazji zabrał chorego do szpitala. Dr Konopnicki nie zgodził się i odjechał, zostawiając chorego w ambulatorium.

ZANIK POCZUCIA ODPOWIEDZIALNOŚCI

Lekkoomyślnie traktują też niektórzy lekarze sprawę należytego postawienia diagnozy, zakładając z góry, że każdy chory, w najgorszym razie jest tylko przeziębiony. Ludzie pracy — zdaniem tych lekarzy — na inne choroby widocznie nie chorują. Z takim niewłaściwym potraktowaniem chorego spotkała się 22-letnia Teresa Pietrasik, pracownica Fabryki Wyrobów Notowniczych „Gerlach” w Drzewicy (pow. Opoczno), o czym pisze ob. Wanda Badura. Historia jest krótka, ale jakże wymowna. Ob. Pietrasik mając temperaturę 38,7 stopni udała się 16. XII. 52 z.

Z życia partii

O pogłębienie form pracy z robotnikami dojeżdżającymi

Od września ubiegłego roku, kiedy Plenum Komitetu Wojewódzkiego Partii w Kielcach wytyczyło zadania organizacjom partyjnym w pracy z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi, ostateczny bilans osiągnięty w pracy organizacji partyjnej w Zakładach Metalowych im. Gen. Waltera w Radomiu na tym odcinku jest poważny.

W okresie tym oddziałowe organizacje partyjne rozwinęły pracę masowo - polityczną wśród tych robotników, wyrażając im politykę partii w dziedzinie budownictwa gospodarczego i społecznego, wykazując konieczność szybkiej rozbudowy przemysłu socjalistycznego i przebudowy gospodarczej i politycznej wsi.

Jedną z podstawowych form pracy masowo - politycznej z robotnikami dojeżdżającymi stały się systematyczne rozmowy indywidualne przeprowadzane z nimi przez agitatorów partyjnych i krótkie prasówki, które wygłaszały w zakładzie towarzysze z komisji Ruchu Łączności Miasta ze Wsią.

W wyniku tej stałej pracy polityczno - wychowawczej wielu dojeżdżających ze wsi, którzy ulegali, często nieświadomie, wpływowi wroga, stało się przydującymi robotnikami, świadomymi swych celów. I tak np. Józef Woźniak, Jakub Marzec, Stefan Skrok z gm. Antoniówka posiadając drobne gospodarstwa na wsi do niedawna traktowali pracę w zakładach jako coś dodatkowego. Nic dziwnego, że norm swych nie wykonywali, przynosząc sobie i współtowarzyszom szkodę. Z chwilą jednak, gdy sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej tow. Piastowicz oraz wyznaczeni agitatorzy rozpoczęli rozmowy z nimi na tematy ich pracy wskazując im możliwości wzrostu zawodowego, dokonali się w nich przełom. Obecnie wykonują oni swe zadania produkcyjne, a Stefan Skrok jest produkującym robotnikiem, wyrabiającym 190 proc. normy.

Podobnie było ze Stanisławem Sałatkiewiczem i innymi.

Wielu z nich zostało aktywnymi agitatorami spółdzielczości produkcyjnej w swych gromadach. Np. Mieczysław Frak z chwilą, gdy sam się przekonał o słusznej linii partii w przebudowie wsi, przekonał o tym

swego ojca, który przystąpił do spółdzielni produkcyjnej.

Polityczny wzrost tych ludzi do rezultatów dobrej pracy masowo - politycznej i troskliwej opieki nad nimi ze strony oddziałowych organizacji partyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że w dalszej pracy z tymi robotnikami organizacja partyjna winna w pierwszym rzędzie systematycznie pogłębiać i różnicować formy pracy. Często kontakt sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych z tymi robotnikami, opieka nad każdym z nich ze strony przydzielonego mu członka partii, prasówki — to formy pracy zasługujące na pełniejsze stosowanie i ulepszenie.

Ale czy praca masowo - polityczna ma ograniczać się tylko do tych form? Jasne, że nie. Mówi o tym fakt, że są jeszcze robotnicy, którzy nadal słabo związani są z zakładem pracy i nie są świadomi swych zadań. Np. Stefan Domagała z Gębaczowa i Jan Tabor nie wykonywali swych norm tylko dlatego, że łamią dyscyplinę pracy, opuuszczają dni pracy i waleśają się po wydziale nie robiąc. Do tych robotników trzeba podejść inaczej. Skoro mimo oddziaływania na nich kolektywu przez 8 godzin w czasie pracy, organizacja partyjna nie może dokonać w ich postępowaniu przełomu to znaczy, że poza zakładem — na wsi — działa na nich silny wróg. I dlatego czas oddziaływania naszej pracy masowo - politycznej należy przedłużyć. Można to osiągnąć poprzez organizowanie w miejscu zamieszkania tych robotników szkolenia ideologicznego wspólnie z gromadzkimi organizacjami partyjnymi jeśli znajdują się w tych gromadach. Można również stosować takie formy jak przydzielanie agitatorów do poszczególnych grup robotników dojeżdżających. Agitatorzy ci w czasie jazdy do miejsca zamieszkania prowadziliby rozmowy na tematy polityczne itp.

A tego nie robią towarzysze z organizacji partyjnej w Zakładach Metalowych. Nic więc dziwnego, że część robotników o słabym jeszcze wyrobieniu politycznym ulega wpływowi wroga umiejętnie maskującego się w gromadach.

Zasadniczym więc zadaniem organizacji partyjnej w Zakładach Metalowych jest rozwijać dalszą umiejętną pracę z robotnikami dojeżdżającymi, starać się o rozciągnięcie nad nimi opieki nie tylko w zakładzie, ale na miejscu zamieszkania w gromadzie. Należy również nowe formy wypracowane w czasie dalszej pracy upowszechniać wśród wszystkich organizacji oddziałowych.

Rozwijając nowe i pogłębiając istniejące formy pracy z robotnikami dojeżdżającymi należy pamiętać o tym co stanowi z niezwykłą mocą na Plenum Komitetu Wojewódzkiego Partii pożytecznemu temu zagadnieniu:

— „Sprawa pracy z dojeżdżającymi robotnikami stanowi ważny problem w życiu naszych organizacji partyjnych. Od form i metod pracy z tymi robotnikami zależy w poważnym mierze wyniki produkcyjne naszego przemysłu i rolnictwa”.

L. GĄSIOR

Cukrownia »Włostów« winna nareszcie rozliczyć się z chłopami — plantatorami

Dyrekcja cukrowni „Włostów” nie rozliczyła się jeszcze z wieloma chłopami-plantatorami z gmin: Wójcza i Pacanów (pow. Busko), którzy w listopadzie i grudniu ub. roku dostarczyli do cukrowni buraki cukrowe.

Towarzysze z cukrowni „Włostów”! Należy jak najszybciej dokonać rozliczeń i wypłacić wreszcie chłopom należności za dostarczone przez nich buraki.

Cz. Pytel

Kompletujemy dzieła Stalina

We wszystkich księgarniach „Domu Książki” można nabyć prace towarzysza STALINA: dwunastotomowy komplet dzieł zbiorowych po 4,50 zł za jeden tom. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” — 1 zł. „Krótki kurs historii WKP(b)” — 3 zł. W sprzedaży jest również „Krótki życiorys towarzysza Stalina” w cenie 1,450 oraz album zdjęć z Jego życia i działalności — 6 zł.

Jak radomski MHD walczy z mankami (1)

Miejski Handel Detaliczny w Radomiu ma już poważne osiągnięcia w walce z mankami. W roku 1952 manka notowane w sklepach MHD zmalały w porównaniu z rokiem 1951 o 79,5 proc.

Osiągnięcie tych wyników stało się możliwe dzięki wypracowaniu przez dyrekcję i personel pracowniczemu odpowiednich metod walki z mankami. Na wstępie ustalono, jakie są źródła powstawania manek. Otóż jednym z źródeł manek jest nieuczciwość niektórych jednostek spośród personelu sklepowego, które wkradły się do pracy w handlu społecznym, starając się wszelkimi sposobami okraść radomski świat pracy. Drugim źródłem manek jest gapistwo i lekkomyślność. Są tacy kierownicy i pracownicy sklepów, którzy nie zwracają uwagi na dostarczony towar, bądź też nie pilnują towaru w sklepie.

WPROWADZONO REMANENTY KONTROLNE

Jedną z form walki z mankami w sklepach MHD w naszym mieście jest przeprowadzanie tzw. remanentów kontrolnych. Polegają one na tym, że dyrekcja wyznacza w pewnym dniu kilka komisji, które bez zapowiedzenia zjawiają się w sklepach i przeprowadzają remanent. W roku ubiegłym przeprowadzono 890 takich remanentów. W wyniku przeprowadzonych remanentów wykryto w kilku sklepach nieuczciwych sprzedawców i kierowników, którzy za szkód poniesionych przez siebie

nieśli zasłużoną karę. Poza nałożonym obowiązkiem spłacenia w przeciągu 3 dni brakujących sum, szkodnicy zwalniani są z pracy, a na ich miejsce zatrudniani są ludzie uczciwych i rozumiejących, że dla dobra ludowego państwa trzeba pracować ofiarnie i z oddaniem.

WSPÓLZAWODNICZWO PRACY POMAGA

Walka z mankami jest jednym z punktów umów o współzawodnicztwo pracy w radomskim MHD. Współzawodniczą między sobą poszczególne zespoły sklepowe, ponadto MHD jako całość współzawodniczy w walce o najniższe manka z Powiatową Spółdzielnią Spożywców. Proponuje przechodzić MHD uzyskał w I i III kwartale PSS, zaś wygrał walkę o najniższe manka w II i IV kwartale ub. roku.

WYŻSZE KWALIFIKACJE — WIĘKSZE REZULTATY W WALCE Z MANKAMI

Dyrekcja radomskiego MHD wiedząc, że rezultaty walki z mankami w dużej mierze zależą od poziomu kwalifikacji pracowników sklepowych, dużo uwagi poświęca sprawie szkolenia zawodowego. 2 razy w tygodniu odbywają się zajęcia szkoleniowe wszystkich pracowników sklepowych. Na zebraniach tych przeprowadza się szkolenie ideologiczne oraz omawia się sprawy techniki handlu, sprawozdawczości, walki z mankami, rachunkowości sklepowej i towaroznawstwa, higieny oraz estetyki wystaw sklepowych.

Szkolenie zawodowe, ideologiczne, związkowe i ZMP-owskie, jak również kursy specjalne przyczyniły się w poważnym stopniu do wychowania wykwalifikowanych sprzedawców, którzy wykazują się poważnymi osiągnięciami tak w wykonywaniu planów obrotów towarowych jak i w utrzymaniu estetyki wnętrza sklepowego i wystaw oraz w eliminowaniu manek.

E. Królicki

Młodzież szkół radomskich wybiera kierunki dalszych studiów

W szkołach radomskich odbywa się obecnie rekrutacja uczniów do Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie, ponieważ mam szczególnie zamiłowanie do przedmiotów wchodzących w zakres ekonomii. Chcę stać się w przyszłości wzorowym pracownikiem, aby odwdziżyć się państwu ludowemu za bezpłatną naukę i za pobieranie stypendium.

Na korytarzu i w klasach, podczas przerw między lekcjami, dają się słyszeć wśród uczniów klas XI liczne rozmowy na temat przyszłych ich studiów. Działem i specjalizacji na wyższych uczelniach jest wiele i niejednokrotnie trudno od razu obrać odpowiedni dla siebie kierunek studiów. Dlatego z pomocą przychodzi młodzieży wykładawcy poszczególnych przedmiotów, jak np. wychowawcy prof. Będzińska, dyrektor Szkoły ob. Słomski i inni.

Jeszcze dwa i pół miesiąca przed maturzystów od końcowego egzaminu. Jest to okres największej i najwytrwalszej pracy i wysiłku umysłowego dla uczniów kończących szkołę średnią. Trzeba przystąpić do egzaminu z dobrze opanowanym materiałem i osiągnąć jak najlepsze wyniki. Młodzieży, która obrała już kierunek przyszłych studiów, łatwiej się uczyć — pomaga jej jasny cel, który sobie wytknęła.

— Dlatego pragnę pójść na politechnikę, na wydział mechaniczny, że profesor Raczkowski licznymi ćwiczeniami i eksperymentami z zakresu fizyki wyrobił we mnie zamiłowanie do studiów w tej dziedzinie. W Liceum im. J. Kochanowskiego w naszym mieście uczniowie wybrali różne kierunki studiów, między innymi: chemię, fizykę, wydziały lekarskie itd.

Zdzisław Jednac, jeden z uczniów mających zamiar studiować chemię przemysłową, tak mówi o swoich planach: — Od początku nauki w szkole średniej interesowała mnie chemia i zawsze miałem bardzo dobre oceny z tego przedmiotu. Moje zamiłowanie do chemii pozostawało mi na liczne dyskusje z wykładowcą tego przedmiotu prof. mgr Jaworskim oraz na bardzo ciekawe i absorbujące zajęcia praktyczne. Zdaję sobie sprawę, jak ogromne jest zapotrzebowanie na nowych, dobrych fachowców dla naszego szybko rozwijającego się przemysłu chemicznego i dlatego pragnę wstąpić na ten dział, aby zasilił szeregi budowniczych socjalizmu w naszym kraju...

— Od początku nauki w szkole średniej interesowała mnie chemia i zawsze miałem bardzo dobre oceny z tego przedmiotu. Moje zamiłowanie do chemii pozostawało mi na liczne dyskusje z wykładowcą tego przedmiotu prof. mgr Jaworskim oraz na bardzo ciekawe i absorbujące zajęcia praktyczne. Zdaję sobie sprawę, jak ogromne jest zapotrzebowanie na nowych, dobrych fachowców dla naszego szybko rozwijającego się przemysłu chemicznego i dlatego pragnę wstąpić na ten dział, aby zasilił szeregi budowniczych socjalizmu w naszym kraju...

— Od początku nauki w szkole średniej interesowała mnie chemia i zawsze miałem bardzo dobre oceny z tego przedmiotu. Moje zamiłowanie do chemii pozostawało mi na liczne dyskusje z wykładowcą tego przedmiotu prof. mgr Jaworskim oraz na bardzo ciekawe i absorbujące zajęcia praktyczne. Zdaję sobie sprawę, jak ogromne jest zapotrzebowanie na nowych, dobrych fachowców dla naszego szybko rozwijającego się przemysłu chemicznego i dlatego pragnę wstąpić na ten dział, aby zasilił szeregi budowniczych socjalizmu w naszym kraju...

A oto co mówi ZMP-owiec Ryszard Sitek:

— Ja zdecydowałem się pójść do Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie, ponieważ mam szczególnie zamiłowanie do przedmiotów wchodzących w zakres ekonomii. Chcę stać się w przyszłości wzorowym pracownikiem, aby odwdziżyć się państwu ludowemu za bezpłatną naukę i za pobieranie stypendium.

Na korytarzu i w klasach, podczas przerw między lekcjami, dają się słyszeć wśród uczniów klas XI liczne rozmowy na temat przyszłych ich studiów. Działem i specjalizacji na wyższych uczelniach jest wiele i niejednokrotnie trudno od razu obrać odpowiedni dla siebie kierunek studiów. Dlatego z pomocą przychodzi młodzieży wykładawcy poszczególnych przedmiotów, jak np. wychowawcy prof. Będzińska, dyrektor Szkoły ob. Słomski i inni.

Jeszcze dwa i pół miesiąca przed maturzystów od końcowego egzaminu. Jest to okres największej i najwytrwalszej pracy i wysiłku umysłowego dla uczniów kończących szkołę średnią. Trzeba przystąpić do egzaminu z dobrze opanowanym materiałem i osiągnąć jak najlepsze wyniki. Młodzieży, która obrała już kierunek przyszłych studiów, łatwiej się uczyć — pomaga jej jasny cel, który sobie wytknęła.

J. GLADYS korespondent

Wtorek

24 marca 1953 r.

co, gdzie i kiedy?

TEATR im. ST. ZEROMSKIEGO — „Pan Damazy” — J. Biłzńskiego

KINO „BAŁTYK” — film prod. radzieckiej — „Kwiat miłości”.

Brawo brygada ZNTK

Do naszej redakcji wpłynął list od dyrekcji Radomskich Zakładów Fajansu i Ceramiki Technicznej, która w imieniu całej załogi przesyła serdeczne podziękowanie pracownikom Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Radomiu za szybkie i solidne wykonanie wielu prac remontowych w tym zakładzie, co przyczyniło się do dobrej pracy Zakładów Fajansu i do terminowego wykonywania przez nie planów produkcyjnych.

Robotnicy ZNTK pod kierownictwem tow. Lasoty przeprowadzili remont gniotownika, pracowali przy toczeniu trybów, wykonali płyty do pras filtracyjnych oraz pracowali przy trudnych robotach spawalniczo — elektrycznych.

(k)

Gabinet techniczny w Radomiu pomaga racjonalizatorom i młodzieży

Przed kilku tygodniami Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomiu uruchomiła przy Powiatowym Domu Kultury gabinet techniczny. Zadaniem jego jest udzielać porad racjonalizatorom, mistrzom, kierownikom, a tym samym przyczynić się do wprowadzania postępu technicznego w zakładach pracy.

W gabinecie znajduje się bogaty zbiór dzieł technicznych. Propaguje się tam również nowe osiągnięcia techniki, a 6 stałych sekcji prowadzi naukowe konsultacje przy udziale specjalistów z różnych dziedzin techniki. Tak więc w poniedziałki w godzinach od 17 do 19 odbywają się konsultacje z zakresu budownictwa przemysłowego, we wtorki z budownictwa miejskiego, w środy z zakresu mechanizacji, w czwartki — elektryfikacji, piątki — prefabrykacji, a w soboty z zakresu leśnictwa-drzewnictwa.

Dzięki pomocy i opiece ze strony miejscowej Naczelnej organizacji Technicznej i mgr. inż. Orskiego, który udziela zainteresowanym pomocy przy rozwiązywaniu skomplikowanych zagadnień technicznych, gabinet techniczny cieszy się coraz większą popularnością i z dnia na dzień widzi się jego rozwój.

Długość nam adres i podejście swoje nazwisko. Po otrzymaniu wyjaśnienia prześlemy odpowiedź.

Pracownicy kampanii cukrowalczel w „Częstochodzie” — Mamy dla Was odpowiedź. Komu ją przesłać? Prosimy o nazwisko.

Czytelniczka z Technikum Budowy Samochodów w Starachowicach podpijającego się inicjałami A. J. prosimy o podanie swego nazwiska w celu wysłania odpowiedzi na list.

Przed kilku tygodniami Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomiu uruchomiła przy Powiatowym Domu Kultury gabinet techniczny. Zadaniem jego jest udzielać porad racjonalizatorom, mistrzom, kierownikom, a tym samym przyczynić się do wprowadzania postępu technicznego w zakładach pracy.

W gabinecie znajduje się bogaty zbiór dzieł technicznych. Propaguje się tam również nowe osiągnięcia techniki, a 6 stałych sekcji prowadzi naukowe konsultacje przy udziale specjalistów z różnych dziedzin techniki. Tak więc w poniedziałki w godzinach od 17 do 19 odbywają się konsultacje z zakresu budownictwa przemysłowego, we wtorki z budownictwa miejskiego, w środy z zakresu mechanizacji, w czwartki — elektryfikacji, piątki — prefabrykacji, a w soboty z zakresu leśnictwa-drzewnictwa.

Długość nam adres i podejście swoje nazwisko. Po otrzymaniu wyjaśnienia prześlemy odpowiedź.

Pracownicy kampanii cukrowalczel w „Częstochodzie” — Mamy dla Was odpowiedź. Komu ją przesłać? Prosimy o nazwisko.

Czytelniczka z Technikum Budowy Samochodów w Starachowicach podpijającego się inicjałami A. J. prosimy o podanie swego nazwiska w celu wysłania odpowiedzi na list.

Czytelniczka z Technikum Budowy Samochodów w Starachowicach podpijającego się inicjałami A. J. prosimy o podanie swego nazwiska w celu wysłania odpowiedzi na list.

Czytelniczka z Technikum Budowy Samochodów w Starachowicach podpijającego się inicjałami A. J. prosimy o podanie swego nazwiska w celu wysłania odpowiedzi na list.

Czytelniczka z Technikum Budowy Samochodów w Starachowicach podpijającego się inicjałami A. J. prosimy o podanie swego nazwiska w celu wysłania odpowiedzi na list.

Czytelniczka z Technikum Budowy Samochodów w Starachowicach podpijającego się inicjałami A. J. prosimy o podanie swego nazwiska w celu wysłania odpowiedzi na list.

Czytelniczka z Technikum Budowy Samochodów w Starachowicach podpijającego się inicjałami A. J. prosimy o podanie swego nazwiska w celu wysłania odpowiedzi na list.

Czytelniczka z Technikum Budowy Samochodów w Starachowicach podpijającego się inicjałami A. J. prosimy o podanie swego nazwiska w celu wysłania odpowiedzi na list.

Czytelniczka z Technikum Budowy Samochodów w Starachowicach podpijającego się inicjałami A. J. prosimy o podanie swego nazwiska w celu wysłania odpowiedzi na list.

Czytelniczka z Technikum Budowy Samochodów w Starachowicach podpijającego się inicjałami A. J. prosimy o podanie swego nazwiska w celu wysłania odpowiedzi na list.

Czytelniczka z Technikum Budowy Samochodów w Starachowicach podpijającego się inicjałami A. J. prosimy o podanie swego nazwiska w celu wysłania odpowiedzi na list.

Czytelniczka z Technikum Budowy Samochodów w Starachowicach podpijającego się inicjałami A. J. prosimy o podanie swego nazwiska w celu wysłania odpowiedzi na list.

Czytelniczka z Technikum Budowy Samochodów w Starachowicach podpijającego się inicjałami A. J. prosimy o podanie swego nazwiska w celu wysłania odpowiedzi na list.

Czytelniczka z Technikum Budowy Samochodów w Starachowicach podpijającego się inicjałami A. J. prosimy o podanie swego nazwiska w celu wysłania odpowiedzi na list.

KULTURA FIZYCZNA I SPORT

Rozbrzmiał gong na ringu w Poznaniu

Trudne zadanie Drogosza i Kozła w XXIV Bokserskich Mistrzostwach Polski

Osmy raz po wojnie a 24 w historii naszego pięciarstwa odbędzie się bokserskie Mistrzostwa Polski. Od wczoraj na ringu w Poznaniu przez cały tydzień odbywają się zawody walki o zaszczytny tytuł mistrza Polski i miejsce w reprezentacji na zbliżające się mistrzostwa Europy.

Nad najlepsi bokserzy siemal przez cały tydzień trenowali za obco nie, pod okiem najlepszych polskich trenerów. Pięciarze ci starali się usunąć najwęższe błędy, a przed wyjazdem dostali na drogę „recepty” w jaki sposób mają pracować, aby dojść do najwyższej formy.

Okres pracy w „pięciarskich domowych” trwał blisko dwa miesiące i w Poznaniu będziemy mieli możność przekonania się, czy eksperyment powołania na obóz zawodników i ich trenerów dał pozytywne rezultaty.

Pogrzebnie Mistrzostwa Polski, odbywały się w okresie przygotowania do Igrzysk Olimpijskich i dlatego wypadły stanowiąc słabo. Trudno było w wielu bokserskich doświadczeń się olimpijskiej formy. W tym roku celem naszej czwórki są przygotowania do mistrzostw Europy, które odbędzie się już w maju.

Bokserzy są więc w okresie pełnego treningu i w Poznaniu należy spodziewać się walk stojących naprzeciwko na wysokim poziomie. Do zwolnienia tempa przed ostatecznym szlifem formy nastąpi dopiero po mistrzostwach Polski.

W Kielcach odbyły się eliminacje wojewódzkie w wyścigu samochodów osobowych. Na starcie stanęło kilkunastu kierowców z zakładów pracy, urzędów i instytucji. M. in. w zawodach wzięli udział — Mikołaj Topolski z Cementowni „Wierzbica”, Józef Ziabecki z FSC, Władysław Perzelski z KZWM, Jerzy Keszko z KPZB i inni.

Większość uczestników imprezy startowała na „Warszawach”. Trasa jazdy prowadziła z Kielc do Piotrkowa (pow. buski) i z powrotem.

W wyniku przeprowadzonej eliminacji pierwsze miejsce zajął Mieczysław Puchala z KZWM przed Wacławem — WRN, Kozubkiem i Porębskim obaj z KZWM.

Zdobywcy 4 pierwszych miejsc startowali na samochodach prod. krajowej M 30 „Warszawa”. Poziom zawodów dobry.

E. Kolodziej

Na tegorocznych mistrzostwach Polski będziemy na pewno świadkami zacieklej walki młodzieży na kadrowych. Nie zapomnieć temu nawet słuszną innowacją, polegającą na rozstawieniu najlepszych pięciarzy według uznania trenerów. Jak nas pamięć nie myli było wiele wypadków, gdy młody mało znany pięciarz nagle zdobywał sobie uznanie dla swych umiejętności. Nie trzeba daleko szukać. Wystarczy

W pospolitych spotkaniach pięciarskich o mistrzostwo klasy „A” padły następujące wyniki:

Stal Kosiak — Ogniwu Skarżysko 0:1
Ogniwu Radom — Unia Opoczno 0:0
Spójnia Jędrzejów — Stal Radom 1:4

TABELA ROZGRYWEK

STAL Radom	2	4	13:1
Ogniwo Radom	2	4	9:0
Ogniwo Skarżysko	2	4	4:1
Spójnia Pienki	2	4	6:3
Spójnia Jędrzejów	2	2	2:4
Spójnia Sandomierz	2	2	6:3
STAL Biłzyń	2	2	7:5
Spójnia Kielce	2	2	4:4
STAL Kielce	2	2	4:10
STAL Osiwice	2	1	4:6
Spójnia Kazimierz W.	2	0	1:7
STAL Kosiak	2	0	1:7
GUARDIA II Kielce	2	0	0:9
UNIA Opoczno	2	0	0:6

W każdej batalii o miano najlepszego wśród najlepszych były „detronizacje” i wiele wspaniałych podjęć. Na każdych mistrzostwach pojawiły się nowe „władcy” i dlatego w nadchodzących mistrzostwach mamy prawo oczekiwać wielu niezapowiedzianek...

Reprezentacja Kielceczyny w Poznaniu jest najsilniejsza ze wszystkich dotychczasowych i dlatego spodziewamy się, że odegra w tegorocznych mistrzostwach niepodważalną rolę. Obok Drogosza i Kozła startują następujący pięciarze: w wadze muszej — Paderler, w koguciej — Tyśki, w piórkowej — Furman, w lekkiej — Futakiewicz, w półśredniej — Sochacki, w lekko-półśredniej — Lichta, w półciężkiej — Majchrzak, w ciężkiej — Staniński. Kierownikiem drużyny jest przewodniczący sekcji bokserskiej WKKF — tow. Martynański, a sekretarzem — tow. Kulczyński.

— organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca RSW „Prasa”. Redakcja kolegium. Adres redakcji: Kielce, ul. Stenkiwiewicza 18. Telefon redakcji: redaktor — 11-99, sekretarz redakcji — 11-98, biuro reklam i ogłoszeń — 11-98, dział kulturalny i towarzyski — 11-97, dział korespondentów — 11-98. Redaktor techniczny — 11-98, redakcja nocna — 11-97. Oddział w Radomiu 27-30. Godziny przyjęć: redaktor biurowy — sekretarz redakcji — 11-99. ADMINISTRACJA: Kielce, ul. Stenkiwiewicza 18. Biuro reklam i ogłoszeń: Kielce, ul. Stenkiwiewicza 18 — telefon 11-98. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 1,50 zł za słowo. Cena numeru w abonamencie 3 zł. Zamówienia i wpłaty na numerach przyjmujemy w siedzibie redakcji. DRUKARNIA RSW „Prasa”. Kielce, ul. Stenkiwiewicza 11-98.

— organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca RSW „Prasa”. Redakcja kolegium. Adres redakcji: Kielce, ul. Stenkiwiewicza 18. Telefon redakcji: redaktor — 11-99, sekretarz redakcji — 11-98, biuro reklam i ogłoszeń — 11-98, dział kulturalny i towarzyski — 11-97, dział korespondentów — 11-98. Redaktor techniczny — 11-98, redakcja nocna — 11-97. Oddział w Radomiu 27-30. Godziny przyjęć: redaktor biurowy — sekretarz redakcji — 11-99. ADMINISTRACJA: Kielce, ul. Stenkiwiewicza 18. Biuro reklam i ogłoszeń: Kielce, ul. Stenkiwiewicza 18 — telefon 11-98. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 1,50 zł za słowo. Cena numeru w abonamencie 3 zł. Zamówienia i wpłaty na numerach przyjmujemy w siedzibie redakcji. DRUKARNIA RSW „Prasa”. Kielce, ul. Stenkiwiewicza 11-98.

— organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca RSW „Prasa”. Redakcja kolegium. Adres redakcji: Kielce, ul. Stenkiwiewicza 18. Telefon redakcji: redaktor — 11-99, sekretarz redakcji — 11-98, biuro reklam i ogłoszeń — 11-98, dział kulturalny i towarzyski — 11-97, dział korespondentów — 11-98. Redaktor techniczny — 11-98, redakcja nocna — 11-97. Oddział w Radomiu 27-30. Godziny przyjęć: redaktor biurowy — sekretarz redakcji — 11-99. ADMINISTRACJA: Kielce, ul. Stenkiwiewicza 18. Biuro reklam i ogłoszeń: Kielce, ul. Stenkiwiewicza 18 — telefon 11-98. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 1,50 zł za słowo. Cena numeru w abonamencie 3 zł. Zamówienia i wpłaty na numerach przyjmujemy w siedzibie redakcji. DRUKARNIA RSW „Prasa”. Kielce, ul. Stenkiwiewicza 11-98.

— organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca RSW „Prasa”. Redakcja kolegium. Adres redakcji: Kielce, ul. Stenkiwiewicza 18. Telefon redakcji: redaktor — 11-99, sekretarz redakcji — 11-98, biuro reklam i ogłoszeń — 11-98, dział kulturalny i towarzyski — 11-97, dział korespondentów — 11-98. Redaktor techniczny — 11-98, redakcja nocna — 11-97. Oddział w Radomiu 27-30. Godziny przyjęć: redaktor biurowy — sekretarz redakcji — 11-99. ADMINISTRACJA: Kielce, ul. Stenkiwiewicza 18. Biuro reklam i ogłoszeń: Kielce, ul. Stenkiwiewicza 18 — telefon 11-98. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 1,50 zł za słowo. Cena numeru w abonamencie 3 zł. Zamówienia i wpłaty na numerach przyjmujemy w siedzibie redakcji. DRUKARNIA RSW „Prasa”. Kielce, ul. Stenkiwiewicza 11-98.

Śladem „Słówka”

PZOS w Ostrowcu odpowiadając na nasze słówko „PARADA ŻOŁWI”, przynajmniej, że pismo skierowane do Redakcji, choć było napisane przez maszynistkę 3. l. br., zostało oddane do wysłania dopiero... 10. II., nie dziwnego więc, że przyszło 11. II. Pracownik winny zaniedbania został ukarany nagana.

Prezydium PRN w Włoszczowie wyjaśnia, że odcinek drogi Włoszczowa — Radków, o którym pisaliśmy w słówku „SZOSA PUŁAPKA”, był w sierpniu ub. roku wyremontowany gruzem z miejscowych kamionek. Jest to jednak materiał miękki więc nie wytrzymał śluga. Zaraz po zniknięciu śniegów, droga ta zostanie wyremontowana przez Prezydium GRN w Radkowie, które otrzymało już zarządzenie z Wydziału Komunikacji Drogowej.

W odpowiedzi na „SŁÓWKO” zatytułowane „WŁASCIWE MIEJSCE”, kierownictwo Starachowickiego Rejonu Lasów Państwowych wyjaśnia, iż wypłata poborów wozakom dn. 31. XII. 1952 r. miała rzetelnie miejsce w restauracji w Wierzbiku. Otóż pobory te miały być wozakom wypłacone w leśniczówce Wanać, odległej o 2 i pół km od Wierzbika. Gotówkę w banku pobrano późno — bo dopiero około południa, a więc wozacy, chcąc jeszcze tego samego dnia kupić paszę dla koni na targu domagali się wypłaty na miejscu. Kasjer ob. Królik uległ ich prośbom. Niemniej jednak za wybór niewłaściwego miejsca na wypłatę ob. Królik otrzymał nagana.

Pracownicy Kielcekich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego już otrzymują gazety od „Ruchu” o właściwej porze przed

przerwą obiadową, w czasie której mogą przejrzeć je i przeczytać najbardziej interesujące ich artykuły.

Przodujące kobiety z RWP odznaczone krzyżami zasługi

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet kilka przodownic pracy z Radomskiej Wytwórni Papierosów odznaczonych zostało za swą wydatną pracę dla dobra ludowej ojczyzny Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi. Na uroczystości wręczenia odznaczeń przybyli: wiceminister Przemysłu Rolnego i Spożywczego, ob. Domański oraz dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Tytoniowego, ob. Kozak.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymały: Lidia Kozioł, wyróżniająca się w pracy zawodowej i społecznej oraz Jadwiga Stasiecka z działu kontroli technicznej. Brązowym Krzyżem Zasługi wiceminister Domański udzielił także 3 inne przodownice RWP: brygadzistkę Marię Borkowską i przodującą pracownicę działu kontroli technicznej Kazimierę Cholewą.

Na tejże uroczystości Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczona została Zofia Galgan z Poznanijskiej Wytwórni Papierosów — pracownica działu kontroli technicznej, która jeszcze w roku ubiegłym wykonała przypadające na nią zadania planu 6-letniego.

Tad.

Tabela wygranych VI Krajowej Loterii Pieniężnej 3 i 4 dzień ciągnięcia III rzutu

Wygrana 120.000 — padła na Nr 10713.	Wygrana 75.000 — padła na Nr 83886.	Wygrane po 60.000 zł padły na Nr 23101 i 46157.	Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 26827 i 62814.	Wygrane po 20.000 zł padły na Nr 47024 i 97784.	Wygrane po 10.000 zł padły na Nr 28116, 31887 i 11883.	Wygrane po 5.000 zł padły na Nr 12368, 15249, 58768, 67232, 93470, 95314, 104987.	Wygrane po 2.000 zł padły na Nr 1193, 3047, 4854, 5219, 5409, 12649, 23486, 24503, 26160, 34465, 43444, 80342, 68785, 70905, 74613, 80491, 80489, 92244, 93020, 94570, 98325, 105666, 106384, 112031, 114071, 114991.	Wygrane po 1.000 zł padły na Nr 6598, 8046, 8931, 10270, 16858, 3573.	Wygrane po 20.000 zł padły na Nr 28068, 39958, 47682, 95430, 102825.	Wygrane po 10.000 zł padły na Nr 8991, 25913, 25415, 75995, 99802, 108038, 115020.	Wygrane po 5.000 zł padły na Nr 5183, 46296, 69408, 76235, 76332, 80916, 114916, 119438.	Wygrane po 2.000 zł padły na Nr 376, 2968, 11447, 12947, 13996,
--------------------------------------	-------------------------------------	---	---	---	--	---	---	---	--	--	--	---

20465, 30625, 21436, 25906, 37195,	28046, 30377, 31691, 33446, 37539,	40380, 48113, 46280, 48897, 47287,	49559, 50617, 50765, 54023, 56482,	57152, 58469, 61588, 64336, 66362,	69511, 71148, 71445, 71924, 73470,	72702, 73785, 74947, 90853, 81108,	83869, 85124, 88482, 89054, 96267,	94486, 96435, 99200, 104326, 108862,	109840, 111714, 112226, 1
------------------------------------	------------------------------------	------------------------------------	------------------------------------	------------------------------------	------------------------------------	------------------------------------	------------------------------------	--------------------------------------	---------------------------

Agitatorzy partyjni w pierwszej linii walki o spółdzielczość produkcyjną

Praca polityczna z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi zadecyduje o uspółdzielczeniu powiatu opatowskiego

Poważny procent załogi naszej huty stanowią robotnicy, dojeżdżający z okolicznych wsi, którzy przeważnie są posiadaczami małych gospodarstw rolnych.

Do niedawna robotnik ze wsi był bardzo luźno związany z hutą. Komitet Fabryczny niewiele interesował się jego pracą zawodową i nie starał się o wciągnięcie go do aktywnej pracy społecznej wśród swoich sąsiadów na wsi, nie dbał również o jego pozom polityczny.

NASZE ZADANIA

Dopiero pod koniec ub. roku, po VII Plenum KC PZPR i Plenum KW w sprawie pracy z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi, nasza organizacja partyjna zrozumiała, jak poważne obowiązki ciążyą na niej w zakresie spójni między miastem a wsią.

Przed wszystkim więc wzmocniono pracę uświadamiająco-polityczną wśród dojeżdżających. Agitatorzy partyjni zamieszkali w mieście otrzymali zadania prowadzenia pracy politycznej na terenie huty, wśród określonej ilości robotników dojeżdżających. Natomiast agitatorzy zamieszkali na wsi otrzymali zadania prowadzenia pracy uświadamiającej w swych gromadach.

Praca ich jest stale kontrolowana przez sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych, którzy na odprawach z agitatorami w KF omawiają jej wyniki i niedociągnięcia.

WYNIKI PRACY PRZODUJĄCYCH AGITATORÓW

Spśród wielu agitatorów pracujących na wsi, na wyróżnienie zasługują tow. Tadeusz Pawełek, korespondent „Słowa Ludu”, robotnik zatrudniony w wydziale mechanicznym, który wybitnie przyczynił się do powstania komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej w Denkówku i w Grocholicach. Tow. Pawełek wiele czasu poświęcał na rozmowy z robotnikami z tych wsi, często wyjeżdżał do Denkówki i

„Sprawa spółdzielczości produkcyjnej jest sprawą kluczową dla przyszłości wsi polskiej, dla przyszłości narodu polskiego. Dla sprawy socjalizmu w Polsce.

Nie może być świadomego swych zadań członek PZPR jak również ZSL, który by nie uważał rozwijania spółdzielczości produkcyjnej za swój podstawowy obowiązek, nie uświadamiał o jej znaczeniu swych sąsiadów. Nie może być działacz partyjny, który by nie pomagał w tworzeniu spółdzielni produkcyjnych, nie spieszył z radą i czynną pomocą spółdzielcom już działającym...

Nie może być działacz spółdzielczy, działacz produkcyjnej spółdzielni produkcyjnej, który nie przykładałby wszystkich swoich sił, aby przekonać o słuszności idei spółdzielczej swych sąsiadów gospodarujących jeszcze indywidualnie”.

(Z referatu wiceprezesa Rady Ministrów towarzysza ZENONA NOWAKA na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej).

Grocholic, organizował tam prelekcje i pogadanki. I dlatego praca jego osiągnęła dobre wyniki.

Tan agitatorzy jak tow. Wójcicki i Dąbrowski, mieszkańcy gromady Gromadźce, aby zapatrzyć się w nieodparte i bojowe argumenty, wiedzili spółdzielnię produkcyjną w Przeszynie, co dostarczyło im wiele dowodów, świadczących o wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną.

Towarzysz Dąbrowski, który jest przodownikiem pracy, nie tylko słowami przekonuje o konieczności zakładania spółdzielni produkcyjnych, ale i on sam i jego rodzina podpisał deklaracje o przystąpieniu do spółdzielni produkcyjnej.

Z Miłkowa do huty jest niedaleko, ale te kilkanaście minut jazdy tow. Ronduda wykorzystuje na przeprowadzanie pogadanki z innymi dojeżdżającymi. I już może poszczycić się rezultatami swojej pracy. W Miłkowie powstał komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej.

Do bojowych agitatorów zaliczyć należy również tow. Marszałka i Stefana Wesołowskiego, którzy przyczynili się do powstania komitetu założycielskiego w gromadzie Różków i innych.

Agitatorom uspółdzielczenia wsi w Bodzechowie wybitnie pomagają w pracy 4 kursy szkolenia partyjnego, zorganizowane przez KF.

Wynikiem aktywnej i bojowej pracy agitatorów jest powstanie sześciu komitetów założycielskich w następujących gromadach w pow. opatowskim: Sadowie, Gromadźce, Kowalkowice, Różkowie, Mychów i Denkówek.

CO JESZCZE TRZEBA ZROBIĆ?

Ale mimo pewnych sukcesów w wdrażaniu spójni między miastem a wsią, jeszcze bardzo poważne zadania ma do spełnienia nasza organizacja partyjna.

Przed wszystkim trzeba podnieść na wyższy poziom świadomości

ideologiczną agitatorów, poprzez ich systematyczne szkolenie.

Praktyka uczy nas, że kursy szkolenia partyjnego, organizowane na wsi, mają poważny wpływ na wzrost świadomości politycznej chłopów, którzy dochodzą do wniosku, że droga do dobrobytu prowadzi tylko przez uspółdzielczenie wsi. Dlatego więc w najbliższym czasie KF zorganizuje kursy szkolenia w gromadach: Sadowie, Gromadźce i Chmielów.

Naszym niedociągnięciem jest również fakt, że zbyt słabo interesowaliśmy się pracą ekip ruchu łączności ze wsią, które niesystematycznie wyjeżdżają w teren, ograniczają swoją działalność do występów artystycznych.

Niedostatecznie też popularizują agitatorzy osiągnięcia dobrze pracujących spółdzielni produkcyjnych, których dobry przykład jest dla nich najlepszym argumentem.

Obecnie nasi agitatorzy, kierując się wskazaniem, które pozo- stawia nam Nauczyciel mas pracujących całego świata — towarzysz Józef Stalin, jeszcze bardziej wzmocnią swą pracę polityczną z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi, jeszcze lepiej i skuteczniej będą walczyć o przebudowę ustroju rolnego wsi opatowskiej.

WŁADYSŁAW STAWIŃSKI
I sekretarz KF PZPR
huty im. M. Nowotki
w Ostrowcu

Tow. Józef Majdak przekonał sąsiadów

Zimą 1952 roku do „deskami zabitego” Jan kowa w pow. kozienickim dotarła wiadomość o powstaniu spółdzielni produkcyjnej w Bobrownikach. Wadomości te rozpoznał i we wsi tow. Józef Majdak, który rozmawiając z chłopami o tym pierwszym doniosłym wydarzeniu w powiecie i zwykle dodawał —

— No cóż, może by i u nas założył spółdzielnię? Nasza ziemia jest już tak rozdrobniona, że trudno koniom obrócić.

W ciepłych izbach pełnych dyktando, od niezliczonej ilości wypalonych papierosów, długo w nocy dyskutowali chłopci: Antoni Kamiński, Rutkowski, Jakubowski z synem i kilku innych, zrozumieli, że spółdzielczość produkcyjna ułatwi im życie.

Ale byli inni, jak: oboje Starzykowie, Wójcik, Majewski, Józef Korzeń, którzy wrogo występowali przeciw założeniu spółdzielni.

Większość natomiast gospodarzy, mimo że zdawała sobie sprawę, iż droga do lepszego życia wiedzie przez uspółdzielczenie wsi, wahała się jeszcze rozpocząć nowe życie.

Ale tow. Józef Majdak, tow. Antoni Kamiński, tow. Jakubowska rozpoczęli akcję uświadamiającą, poprzez indywidualne rozmowy i wystąpienia na zebraniach gromadzkich.

Burzył we było zebranie pod koniec lutego ub. roku. Jedną gorącą przemawiał: za zorganizowanie wsi w rodzinie w Janikowie, która w wielu podziałach jak: Kretów, Antoniego Mazura, Łukasiewiczówna pomoże wyrwać się z biedy. Inni zaś, nie rozumiejąc korzyści jakie płyną z uspółdzielczenia wsi, powtarzali wrogie plotki.

Po tym pamiętnym zebraniu, na wsi, o niczym innym nie rozmawiano tylko o spółdzielni. W kwietniu, kiedy spółdzielnia została zarejestrowana, liczyła już 30 członków, w tym trzech braci Majdaków i ich matkę.

I dopiero teraz na dobre rozluła się wroga plotka. Aby odciągnąć od spółdzielni ludzi starszych, wrogi zaczął nosić od domu do domu nowe plotki.

Niektórzy mniej uświadomieni członkowie spółdzielni uwierzyli plotkom i zaczęli je, powtarzać, powodując atmosferę niesprzyjającą wspólnej pracy.

Na jednym z zebrani padł wniosek, aby ludzi chwycić i poddać ich na kulaczkę propagandową, wykluczyć ze swego gromady. Ze spółdzielni usunęto: Pawła Walerę i Helenę Golowę, Jana Przydzienę, Majewską.

Pozostali spółdzielcy umocnili się i uodpornili na wrogie wystąpienia. Tow. Józef Majdak, mimo, że jest młody, jako najbardziej ofiarny i bojowy agitator spółdzielczości został wybrany przewodniczącym spółdzielni.

Jego rozsądne i gorące słowa przelamały nieświadomość i niechęć do wspólnej gospodarki Jana Zawadzkiego, który ostatnio zgłosił się na członka spółdzielni.

Najlepszymi argumentami dla agitatorów, będą pierwsze wspólne zbory, będzie dochód z hodowli ryb, będą wysokie dniówki obrachunkowe.

A wówczas — jak mówi tow. Majdak — do naszej spółdzielni zgłoszą się tacy jak Emilia Kamińska, Łukasiewicz, Szymański, Pałkowa, bo wtedy nauce przekażą, że to droga do dobrobytu chłopów i wreszcie tylko przez uspółdzielczenie wsi.

„Główna rzecz polega na tym, żeby budować socjalizm razem z chłopstwem, koniecznie razem z chłopstwem i koniecznie pod kierownictwem klasy robotniczej, albowiem kierownictwo klasy robotniczej stanowi podstawową gwarancję tego, że budownictwo pójdzie po drodze do socjalizmu”.

(Józef Stalin)

Do spółdzielczości droga wiedzie i przez szkoły

Baćkowie — to „trudna” gmina, mówili agitatorzy kiedy nie mogli tam zorganizować zebrania. Chłop jak zmówieni — nie przychodzili na nie.

Dopiero, kiedy we wrześniu 1951 do szkoły przyjechał nowy kierownik miasta ze wsi, Józef Mroziak, wsi coś się zmieniło. Został zorganizowany Komitet Rodzicielski. Rodzice coraz bardziej interesowali się postępiami swoich dzieci w nauce, pomagali w urzędowaniu akademii, przedstawień. Zainteressowali się również wykładami Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Nowy kierownik szkoły „zdołał” mieszkańców Baćkowie nie tylko przez serdeczne rozmowy i imprezy organizowane w szkole. Tow. Mroziak pomógł chłopom usunąć wiele błędów. Np. w Jańskich chłopci narzekali na brak sklepu. Tow. Mroziak załatwił tę sprawę w PZGS w Opatowie. A oto inny fakt troskliwej i serdecznej pomocy. Ubiegłej zimy wiele dzieci nie mogło uczęszczać do szkoły, ponieważ w GS w Baćkowicach nie było gumowych butów. Po interwencji tow. Mroziaka w sklepie nie tylko były buty, ale i pod dostatkim pończoch. Zaimteresował się też chorym chłopcem, którego na jego interwencję Wydział Zdrowia PRN w Opatowie wysłał do szpitala. Podobnych faktów można naliczyć więcej.

I okazało się, że Baćkowicze wcale nie są „trudni”. Członkowie Komitetu Rodzicielskiego pomogli samemu przy wykończeniu robót przy szkole. Szczególnie wyróżnili się w tych pracach tow. Bronisław Mruk, Stefan Firmanty, Ignacy Wójcik, Maria Malinowska i inni.

Tow. Józef Mroziak, jako agitator partyjny szczególnie zaangażował się przydzieloną mu gromadą Olszownicy, w której prowadził akcję uświadamiającą polityczną poprzez rozmowy indywidualne i pogadanki na zebraniach gromadzkich.

W kampanii wyborczej znacznie podniósł się poziom uświadomienia mieszkańców Olszownicy. Coraz częściej na zebraniach mówili o spółdzielczości produkcyjnej. W szkole w Baćkowicach robiono gazetki ścienne na temat uspółdzielczenia wsi, urządzano przedstawienia o tematyce związanej ze spółdzielczością. Kierownik szkoły tow. Mroziak zorganizował wycieczkę do spółdzielni produkcyjnej w Przeszynie.

Szkolenie partyjne przy KG PZPR, na którym wykładawcą jest tow. Mroziak ułatwia chłopom zrozumienie tego, że jedynie słuszną drogą do podniesienia dobrobytu wsi jest spółdzielczość produkcyjna.

Przed rokiem mieszkańcy gminy Baćkowie nawet słuchali nie chcieli o spółdzielniach, obecnie na zebraniach sami zaczynają mówić na ten temat.

A w Olszownicy nie tylko mówią o spółdzielni. W lutym na jednym z zebrani został zorganizowany Komitet Założycielski, do którego jako pierwszy zapisał się tow. Sykstus Mruk, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, jego brat Bronisław Mruk, jeden z najaktywniejszych członków Komitetu Założycielskiego, Stefan Firmanty i inni.

Najtrudniejsze zadanie, jakim jest zdobycie zaufania chłopów gminy Baćkowie a nawet gminy Gołozycze dokąd również jeździ na odczyty i zebrania tow. Mroziak, zostało wykonane.

Tow. Mroziak, nauczyciel i ofiarny agitator nie tylko przygotowuje młodzież do życia w przyszłym socjalistycznym ustroju, ale bardzo aktywnie włączył się do walki całego wiejskiego aktywnego politycznego i społecznego o szybsze tempo przebudowy ustroju rolnego.

Agitatorzy — robotnicy z Nieklańskich Zakładów Odlewniczych zakładają spółdzielnię produkcyjną

Tow. Józef Młodawski już od kilku lat jest robotnikiem Nieklańskich Zakładów Odlewniczych. Rozumie on dobrze, że być agitatorem to znaczy systematycznie i cierpliwie wyjaśniać masom bezpartyjnym słusność polityki Partii, być czujnym wobec przejawów wrogiej działalności i mobilizować dobrym przykładem pracujących wokół niego robotników do coraz to lepszej i wydajniejszej pracy. W chwilach wolnych od pracy, gdy wraca do gromady Huciska, w której posiada działkę ziemi i mieszkanie, często rozmawia z sąsiadami o spółdzielczości produkcyjnej.

Tow. Józef Góral, chłop małorolny z gromady Huciska, zajmuje kierownicze stanowisko w Nieklańskich Zakładach Odlewniczych. Rozumie on dobrze, że jego obowiązkiem jako aktywisty partyjnego jest dobra praca w zakładzie i uświadamianie chłopów w swej wsi o wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną.

Nie ma w gromadzie Huciska takiej rodziny, w której by ktoś nie pracował w okolicznych zakładach pracy lub in-



Tow. Jerzy Mroziak
kierownik szkoły w Baćkowie

organizował wycieczkę do spółdzielni produkcyjnej w Przeszynie.

Szkolenie partyjne przy KG PZPR, na którym wykładawcą jest tow. Mroziak ułatwia chłopom zrozumienie tego, że jedynie słuszną drogą do podniesienia dobrobytu wsi jest spółdzielczość produkcyjna.

Przed rokiem mieszkańcy gminy Baćkowie nawet słuchali nie chcieli o spółdzielniach, obecnie na zebraniach sami zaczynają mówić na ten temat.

A w Olszownicy nie tylko mówią o spółdzielni. W lutym na jednym z zebrani został zorganizowany Komitet Założycielski, do którego jako pierwszy zapisał się tow. Sykstus Mruk, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, jego brat Bronisław Mruk, jeden z najaktywniejszych członków Komitetu Założycielskiego, Stefan Firmanty i inni.

Najtrudniejsze zadanie, jakim jest zdobycie zaufania chłopów gminy Baćkowie a nawet gminy Gołozycze dokąd również jeździ na odczyty i zebrania tow. Mroziak, zostało wykonane.

Tow. Mroziak, nauczyciel i ofiarny agitator nie tylko przygotowuje młodzież do życia w przyszłym socjalistycznym ustroju, ale bardzo aktywnie włączył się do walki całego wiejskiego aktywnego politycznego i społecznego o szybsze tempo przebudowy ustroju rolnego.

Ekipy łączności miasta ze wsią z FSC dobrze spełniają swoją rolę

Gdy w początku ubiegłego roku do gromady Przedmieście Bliźsze, gm. Solec, zaczęła przyjeżdżać z Fabryki Samochodów Ciepłarowych w Starachowicach ekipa łączności miasta ze wsią, chłopci podburzeni przez wrogie elementy nieprzychylnie odnosili się do przyjazdów robotników. Jednak dzięki cierpliwej i systematycznej pracy uświadamiającej, prowadzonej przez członków tej ekipy (z wydziału TM 6) tow. Stefana Krzosa, Jana Mazurę, Heleny Gołąb, Stanisława Korzeniowskiego i innych, ekipa stopniowo zdobywała sobie zaufanie chłopów i średnio rolnych.

Dużym uznaniem chłopów cieszyły się występy zakładowych zespołów artystycznych i mecze sportowe, organizowane przez ekipę w gromadzie. Chłopi z coraz większym zainteresowaniem słuchali pogadanki na temat spółdzielczości produkcyjnej i obowiązkowych dostaw, przeprowadzanych przez członków ekipy.

Ekipa z wydziału TM-6 postawiła sobie za cel zorganizowanie w gromadzie Przedmieście Bliźsze spółdzielni produkcyjnej. W tym celu obok przeprowadzanych na temat spółdzielczości pogadanki i rozmów indywidualnych, obok organizowania wycieczek chłopów do naszej fabryki, towarzyszyły im występy zespołu artystycznego partyjni z ekipy zajęli się uświadamianiem gromadzkiej organizacji partyjnej, a jeden z członków ekipy, ofarna zetempówka tow. Helena Gołąb — rozpoczęła pracę z młodzieżą wiejską. Tow. Gołąb założyła w gromadzie koło ZMP, którego członkowie stali się później agitatorami spółdzielczości produkcyjnej, przekonując swych rodziców o wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną.

Dobra praca naszej ekipy pomogła chłopom z grom. Przedmieście Bliźsze w zerwaniu z dotychczasową, zacofaną metodą uprawy ziemi. Od listopada 1952 r. w gromadzie tej istnieje spółdzielnia produkcyjna.

Podobnie pracowały w 1952 r. pozostałe ekipy, których w na-

szej fabryce do niedawna istniało 10. Miały one pod opieką 10 gromad powiatu starachowickiego, tj. Warszówek, Przedmieście Bliźsze, Długowola, Hieronimów, Wola Pawłowska, Sadowie, Wola Senieńska, Osówka, Zemborzyn i Maruszów. O dotychczasowej pracy naszych ekip najlepiej świadczy fakt, że w ośmiu gromadach istnieją komitety założycielskie, a w pozostałych dwóch — tj. w Przedmieściu Bliższym i Warszówku zorganizowane są już spółdzielnie produkcyjne.

W naszej fabryce istnieje Zakładowa Komisja łączności miasta ze wsią, która kieruje pracą poszczególnych ekip, kontroluje ich pracę, oraz zajmuje się szkoleniem członków ekip.

W pracy łączności miasta ze wsią, obok ekipy z wydziału TM-6, wyróżniła się również ekipa z wydziału TN, której kierownikiem jest tow. Niemczak.

Członkowie tej ekipy m. in. Kret, Miszkiewicz, Lis i inni przekonywali chłopów z grom. Warszówek o wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną. 2 razy kobiety z tej gromady występowały i występowały ze spółdzielni. Dopiero po zdemaskowaniu przez członków ekipy Wójcikowej, która rozświeblała wrogie plotki oraz po wykazaniu kobietom, że jest ona popiecznikiem kulackim — w Warszówku powstała spółdzielnia produkcyjna.

Obecnie przeprowadzamy reorganizację Zakładowej Komisji oraz poszczególnych ekip. Ilość ekip zostanie zwiększona do 20. Dzięki temu będziemy mogli objąć pracą uświadamiającą więcej niż dotąd gromad powiatu starachowickiego, pomagać chłopom w przechodzeniu na nową, wyższą formę gospodarowania, lepiej i skuteczniej realizować wskazania towarzysza Bieruta o zacięgnięciu spójni między miastem a wsią.

KAZIMIERZ MAZUR
członek Zakładowej Komisji
łączności miasta ze wsią przy
FSC w Starachowicach



Tow. Józef Majdak rozmawia z tow. Dziemem, członkiem spółdzielni produkcyjnej w Janikowie.